

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczo we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżki o 50 proc. droższe.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„...Forma prawna -- kwestią drugorzędą...”

Punkt ciężkości przemówienia ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cera, przemówienia wygłoszonego w Krakowie w dniu 24 bm. znajdujemy w następującym zdaniu: „Kierunek reformy nie od dziś jest powszechnie znany; u jej podstawy leży hasło stworzenia w Polsce mocnej władzy wykonawczej, zdolnej zapewnić młodemu Państwu dalszy świetny mocarstwowy rozwój oraz skutecznie je obronić w chwilach dla bytu jego groźnych. — Droga do zrealizowania tego dążenia widzą rządy pomajowe w przeniesieniu punktu ciężkości władzy wykonawczej w Państwie na osobę Prezydenta Rzeczypospolitej w ramach ustroju demokratycznego i przy zachowaniu praw parlamentu do rozumnej, przedmiotowej kontroli nad działalnością Rządu”

Nieco zaś dalej wypowiada minister Cer w kierunku przeprowadzenia tej reformy tezę, która wywołała szereg krytycznych uwag w prasie opozycyjnej. Teza ta brzmi: „Forma prawna, w jaką będą przyobleczone przepisy normujące powyższe zasady jest kwestią drugorzędą. Ale same zasady stanąć muszą poza obrębem wszelkiej dyskusji i kompromisu”.

Złośliwe docinki prasy opozycyjnej dotyczące uwag ministra Cera o sposobie prawnego ujęcia reformy ustroju państwowego są zupełnie nieuzasadnione i wykazują brak zrozumienia dla toczącego się w chwili obecnej walki dwu światopoglądów.

Walka to o dusze obywatela polskiego, a tem samem o dusze całego Narodu i Państwa walka w której zmagają się ze sobą światopogląd politycznej anarchii, jaki obserwowaliśmy w sejmokratycznym okresie rządów przedmiotowych — z światopoglądem politycznym i społecznym ładu, opartego na silnym rządzie niezależnym od jakichkolwiek stronnictw politycznych.

Zmaganie to już raz obserwowaliśmy w historii Polski; była to walka trwająca stuleciami w okresie przedrozbiorowym, walka o silny rząd przeciwko anarchii reprezentowanej przez możnowładców i szlachtę, walka z fatalną zasadą utrzymania za każdą cenę swobód szlacheckich, która w swym rezultacie doprowadziła do zupełnie już obudnej politycznej tezy: Polska nierządem stoi.

W okresie historycznej Polski kierunek anarchiczny zwyciężył; w okresie Odrodzonej Polski do ponownego jego zwycięstwa dopuścić nie można, a obowiązkiem wszystkich mających poczucie odpowiedzialności wobec Państwa i Narodu, jest czynne współdziałanie i dopomożenie zwycięstwu zasady silnego rządu oraz wytworzenia wielkiego autorytetu państwowego, jaki powstać może tylko przez należyte wzmocnienie władzy i prerogatyw Prezydenta Państwa

W wielkim, współczesnym naszym zmaganiu się o reformę konstytucji nie chcemy i nie będziemy walczyli o cześć słowa i formułki prawne, bo wszystko to jest drugorzędne, jeśli poza przepisem ustawowym stać nie będzie nowoczesny światopogląd —

na znaczenie Państwa i na właściwy stosunek Rządu do obywateli.

W słowach ministra Cera mieści się ta wielka prawda, że najlepsze ustawy zawodzą, jeśli brak dla nich zrozumienia i politycznych pierwiastków etycznych w społeczeństwie oraz że właściwe uzdrowienie Rzeczypospolitej leży wyłącznie w płaszczyźnie zwycięstwa tego nowego światopoglądu na Państwo, na cel Państwa oraz środki, jakimi ono dysponować winno w wykonaniu swego celu.

Lecz co więcej — złośliwe uwagi prasy opozycyjnej dotyczące zdania wygłoszonego przez ministra Cera: „Forma prawna... jest kwestią drugorzędą” zdradzała również nieznamość znamienitych objawów w historii prawa państwowego.

Wszak tak potężne mocarstwo, jakim jest imperjum brytyjskie nawet z pewnym lekceważeniem odnosi się do

kodyfikacji swej konstytucji, przesu- wając wyłącznie punkt ciężkości tego problemu w płaszczyznę t. zw. etyki politycznej. Wszak od rewolucji z roku 1688 przeszła Anglia w swym ustroju państwowym cały szereg zasadniczych zmian, które jednakowoż żadną ustawą nie zostały skodyfikowane; zaczęto mówić tam o konstytucji „konwencjonalnej” w przeciwieństwie do konstytucji pisanej. Ta konstytucja konwencjonalna działa wyłącznie tylko w płaszczyźnie moralnej i stanowi polityczną etykę narodu angielskiego. Angielska polityczna etyka obowiązuje bezapelacyjnie i stanowi ona zbiór niepisanych nakazów moralnych, które w polityce uformowały sobie wszechwładny posłuch; ostatecznym celem tej politycznej etyki — interes i dobro brytyjskiego imperium, jej metodami — przynajmniej w polityce wewnętrznej „uczciwa gra”.

Przykład Anglii jest niezwykle znamienity i pouczający, wykazuje on, że na nie najlepsze kodyfikacje prawa państwowego, jeśli nie zapanuje równocześnie w społeczeństwie wszechwładnie nowoczesny światopogląd na stanowisko, cele i środki państwa oraz jeśli nie zwycięży „polityczna etyka państwowa”.

A złośliwe uwagi prasy opozycyjnej świadczą tylko jak małostkowy jest punkt wyjścia naszej opozycji, jak kurczowo trzyma się ona formalistycznej strony zagadnienia ustrojowego i jak wogóle mało ma ona zrozumienia dla toczącego się w chwili obecnej żywiołowego zmagania się dwu światopoglądów, światopoglądu silnego rządu i ładu z światopoglądem wybujałego indywidualizmu i anarchii.

Teodor Seidler.

Debiut następcy Stresemanna. „Polityka Niemiec nie będzie polityką zwyciężonych i pogiębionych”.

Berlin, 29 listopada. (PAT). — W Reichstagu rozpoczęła się dziś oczekiwana z wielkim napięciem dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet Hugenberga w drodze referendum ludowego projektem t. zw. ustawy wolnościowej, zwracającej się przeciwko ratyfikacji planu Younga, zabraniającej rządowi niemieckiemu pod sankcjami prawnymi przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań między narodowych, które mogłyby finansowo obciążyć Rzeszę niemiecką.

Równocześnie na plenum Reichstagu wpłynęły dwa wnioski: hr. Westarpa i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia br.

Dzisiejsze obrady Reichstagu wywołały w berlińskim świecie politycznym niezwykle zainteresowanie już z tego powodu, że mowa wygłoszona dziś przez ministra spraw zagranicznych Curtiusa na plenum parlamentu była równocześnie jego debiutem na nowym stanowisku szefa resortu spraw zagranicznych. Sala obrad, łoża dyplomatyczne, tribuna dla dziennikarzy i publiczności były z chwilą otwarcia pościelone szczerze wypełniona.

NIGDY NIEMCY NIE UZNAŁY WYROKU TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Minister Curtius rozpoczął swoje przemówienie od oświadczenia, iż rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu ustawy wolnościowej. Termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważż przesunięcie plebiscytu wprowadziłoby niepożądane obciążenie wewnętrznej i zewnętrznej politycznej sytuacji Niemiec.

Nonsensem nazywa minister twierdzenie, jakoby dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec oparta być miała na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nonsensem byłoby sądzić — mówi minister — że wystarczy pisemne odwołanie odnośnego art. 231. Traktatu Wersalskiego, aby Niemcy uwolnić od ciężarów i wiczków Traktatu. „Nigdy Niemcy nie uznały jednostronnego wyroku o winie swojej, odziedziczonego przez Traktat Wersalski. Każdy rząd niemiecki odpierał tę niesprawiedliwość w uroczystych deklaracjach, a ostatnio stało się to we wspólnej odezwie obecnego rządu i prezydenta Rzeszy w dziesiątą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego.

PLAN YOUNGA PRZYNOSI ZNAZNE KORZYŚCI.

Przechodząc do sprawy planu Younga, minister podkreślił, iż w obecnej chwili musi mówić o samej treści tego planu z pewną rezerwą. Parlament niemiecki będzie miał możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie po końcowej konferencji haskiej. Odrzucenie projektu wolnościowej nie jest zatem jeszcze wyrażeniem zgody na plan Younga. Delegacja niemiecka i rząd Rzeszy, który w zasadzie plan Younga w sierpniu przyjął, nie zamyka oczu na ciężary, wynikające z przyjęcia tego planu dla Niemiec. W porównaniu z planem Davesa jednak plan Younga przynosi znaczną ulgę, która gospodarstwu niemieckiemu i narodowi przyniesie korzyść. Nastąpi to przez usunięcie wpływu komisji reparacyjnej na życie gospodarcze i zniesienie urzędu generalnego agenta reparacyjnego, oraz kontrolerów i komisarzy zagranicznych.

NAJWAŻNIEJSZA ZDOBYCZ NIEMIEC.

Najważniejszą zdobyczą jest ostateczna i zupełna ewakuacja Nadrenji, którą jak podniósł minister, Niemcy uzyskują bez przyszłej kontroli Nadrenji. „Zapewniono nam w Hadze traktatowo stały termin końcowy ewakuacji i nie należy wątpić w to, iż orzeczenie takie obowiązuje. Nie mamy też podstawy do powątpiewania w lojalne wykonanie umów haskich przez Francję. Odroczenie terminu konferencji reparacyjnej do stycznia nastąpiło nie na żądanie Niemiec i Niemcy nie mają też podstawy do przypuszczeń, iż odroczenie to wpłynie na określony umową termin przeprowadzenia ewakuacji”.

SZCZYT DEMAGOGII.

W dalszym ciągu swojej mowy minister polemizując z wywodami p. Hugenberg, wygłoszonymi na kongresie niemiecko - narodowym w Kassel, udowodnił nierealność projektu ustawy wolnościowej i niemożliwość przeprowadzenia w praktycznym życiu politycznym zawartych w tej ustawie postanowień. Zwłaszcza art. 4 ust. wolnościowej, domagający się sankcji karnej przeciwko członkom rządu — oświadczył minister — jest szczytem demagogii, nie chodzi tu bowiem o akcję ustawodawczą, lecz o przybranie w szatę ustawodawstwa potępienie pewnych osobistości politycznych. Politykę zagraniczną Niemiec chciałoby zamknąć w procesie karnym, a z narodu uczynić trybunał rewolucyjny, powołany do sadzenia członków rządu Rzeszy, którzy na pierwszej konferencji haskiej przyjęli zasadniczo plan Younga.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

ga, — aby wysłać ich następnie do więzienia.

„ZASZCZYTNA KŁĘSKA“ NIE ODEBRAŁA NAM DUMY!

Nie jest patriotyzmem, lecz nieuleczalną ślepotą zamykanie oczu na to, iż Niemcy nie są w stanie narzucić jednostronnie swej woli innym państwom. Każdy bezstronny człowiek wie, że dotychczasowe usiłowania Niemiec zmierzają do odzyskania pozycji państwa niemieckiego w świecie i nie ograniczyły się tylko do rozwiązywania odosobnionych kwestyj. Osiągnięcie tego celu możliwe jest tylko przez współpracę Niemiec z innymi państwami.

Plan twórców referendum ludowego zmierza właśnie do pokrzyżowania tych możliwości. Przeprowadzenie tego planu izolowałoby Niemcy zupełnie. Postawa, jaką dotychczas rząd niemiecki zachował i jaką w przyszłości zachowywać pragnie w polityce zagranicznej, nie będzie postawą zwyciężonego i pogiętego. Zaszczytna

kłęska nie odebrała nam dumy i wiary w przyszłość. Rząd niemiecki prowadzi jednak politykę zagraniczną bez złudzeń, trzeźwo patrząc rzeczywistości w oczy. Iluzja jest wierzyć w skuteczność plebiscytu w sprawie winy za wybuch wojny.

Dyskusja.

W imieniu stronnictw koalicyjnych odczytał następnie poseł centrowy Esser deklarację, domagającą się odrzucenia projektu ustawy wolnościowej w całości i bez obrad komisji.

„ZERWAĆ RAZ NA ZAWSZE Z WYKONYWANIEM ZOBOWIĄZAŃ“.

Po mówcy stronnictw koalicyjnych, wstąpił na trybunę podczas dzisiejszego posiedzenia Reichstagu poseł niemiecko-narodowy Oberhof. Mówca, uzasadniając akcję plebiscytową, wskazywał, iż ustawa wolnościowa zmierza do zerwania raz na zawsze z polityką wykonywania zobowiązań. Plan Younga stanowi tylko próbę zapobieżenia katastrofie planu Davesa. Nie-

miecko-narodowi, mając do wyboru dwa kryzysy, wola przesilenie, jakie musiałby spowodować plan Davesa, ponieważ w tym wypadku waluta niemiecka nie zostanie wystawiona na szwank.

Przedstawiciel partii gospodarczej wypowiedział się przeciwko ustawie wolnościowej.

„MINISTRÓW NALEŻY POWIESIĆ“

Za ustawa przemawiał hitlerowiec Feder, żądając rozpatrzenia sankcji karnej przeciwko członkom rządu. Oświadczenie mówcy, iż ministrów, którzy podpisali protokół konferencji haskiej należy powiesić, wywołało w parlamencie burzliwe protesty.

Po przemówieniu posła niemiecko-narodowego Freitag Loringhofena, odrzucono wniosek niemiecko-narodowy o desłanie do komisji ustawy wolnościowej. Wniosek poparli niemiecko-narodowi, hitlerowcy i chrześcijańska partia chłopska.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia znajduje się drugie czytanie projektu ustawy.

REFORMA KONSTITUCJI AUSTRII. ZBLIŻA SIĘ KU REALIZACJI.

Wiedeń, 29 listopada. (PAT) Roko- wania w sprawie reformy konstytucji są na ukończeniu. Liczą się z tem, że komisja konstytucyjna zbierze się już we wtorek przyszłego tygodnia, zaś plenum Rady narodowej we czwartek, celem ukończenia dyskusji nad reformą konstytucji. Ostatnie trudności stanowiło żądanie socjaldemokratów w sprawie plebiscytu. Słychać, że i w tej sprawie zanoszą się na porozumienie.

Według propozycji kanclerza Schöbera, wniosek o uzyskanie plebiscytu musi być podpisany przez 400.000 wyborców do Rady narodowej. Tych 400.000 głosów musi pochodzić przynajmniej z 3 krajów związkowych, ponadto mają być wyłączone od plebiscytu wszystkie kwestie podatkowe.

OBRADY NA KREMLU.

Moskwa, 29 listopada. (PAT) Długo otwarto posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego związku sowieckiego. Obrady odbywają się na Kremlu. Na inauguracyjne posiedzenie przybyli akredytowani przy rządzie sowieckim przedstawiciele państw obcych oraz przebywający w Moskwie dziennikarze zagraniczni, jak również liczni przedstawiciele partii komunistycznej, związków zawodowych i prasy miejscowej.

Sesję otworzył Kalinin, poczem prezes rządu związkowego Rykow wygłosił półgodzinne prawie przemówienie.

ZAOZNIE SKAZANI NA ŚMIERĆ DYGNITARZE SOWIECCY.

Warszawa, 29 listopada. (AW). Z Berlina donoszą, że liczba urzędników, którzy wzbierają się powrócić na wezwanie władz do Moskwy rośnie z dnia na dzień. Dotychczas sądy sowieckie skazały na karę śmierci 13 osób, które nie chciały usłuchać wezwania.

Wśród skazanych znajdują się Biesiaowski, sekretarz ambasady sow. w Berlinie Salomon, dyr. banku państw. Szejnman, oraz szereg wyższych urzędników przedstawicielstw handl. w Berlinie i Paryżu.

NOWY GABINET W BELGII TWORZY JASPAR.

Bruksela, 29 listopada. (PAT) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi Jasprowi.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW BELGIJSKICH.

Gandawa, 29 listopada. (PAT) Grupa złożona z 500 studentów urządziła na ulicach miasta manifestację przeciw całkowitej flamandyzacji uniwersytetu. Z kolei zorganizowali demonstracje nacjonaliści flamandzcy.

STARCIE STUDENTÓW GRECKICH Z POLICJĄ.

Ateny, 29 listopada. (PAT) Policja obsadziła uniwersytet, usuwając z niego studentów. Wieczorem przyszło do nowych starć pomiędzy policją a studentami, w czasie których 4 policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany. 13 osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

10.000 NIEWAŻNYCH WYROKÓW.

Poznań, 29 listopada. (AW) „Dziennik Poznański“ podaje, że w związku z nową ustawą o sądownictwie, na mocy której w wydziałach sądu okręgowego o mniejszym składzie, mogą sędzić tylko sędziowie okręgowi, okazała się konieczność umiędziawienia wyroków, wydanych przez wydział sądów okręgowych w mniejszym składzie, które ferowali sędziowie grodzcy w czasie od 1 stycznia br.

Nieważnie wydanych w ten sposób wyroków okazało się 10.000, a koszty postępowania wynoszą przeszło milion złotych.

Dlaczego runęły podstawy Traktatu Wersalskiego. Wyjątki z pamiętników Clemenceau.

Paryż, 29. XI. (PAT). Ostatni numer „Illustration“ zamieszcza zebrane przez sekretarza Clemenceau wyjątki z pamiętników zmarłego „Ojca Zwycięstwa“. Przytoczywszy dane dotyczące okresu swej młodości Clemenceau przedstawia, w jaki sposób kształtowała się jego psychika, poczem cytując wspomnienia z r. 1870.

Dalej autor pamiętników przechodzi do kresu wojny. W sprawie tak często zarzucanego Clemenceau przedwczesnego zawieszenia broni opowiada on: „Foch mówił, że musimy zgodzić się na zawieszenie broni, gdyż żołnierze nasi są wyczerpani i gdyby trzeba było kontynuować wojnę, kosztowałoby to jeszcze 100.000 ludzi. Niemcy zaś przył mowali wszystkie warunki. Zresztą istniało porozumienie co do tego, że wojna zakończy się skoro tylko zostanie przyjętych 14 punktów Wilsona.“

W sprawie zarzutu, że Clemenceau nie oderwał Nadrenji od Niemiec, odpowiada on, co następuje: Jest to teza, której Francuzi a szczególnie Francuzi republikanie ani na chwilę nie mogą przyjąć inaczej, jak w nadziei uzyskania skadinad innych gwarancji i korzyści.

W sprawie klauzuli o 15-letniej okupacji Clemenceau mówi: Jeżeli Niemcy wypełnią przyjęte zobowiązania, zwolnimy tereny okupowane, jeżeli nie wypełnią, to zostaniemy dłużej niż lat 15 i choćby sto lat, jeżeli to się okaże konieczne. Jeżeli po ewakuacji terenów okupowanych, Niemcy pogwałcą swoje zobowiązania przeprowadzimy ponowną okupację. Czegoż chcecie więcej? Aneksja jest to słowo sprzeczne z duchem czasu. Anektowanie Nadrenji oznaczałoby ruinę tego wszystkiego o cośmy walczyli.

Na zarzut utrzymania jednolitości Niemiec Clemenceau odpowiedział: Jak można było rozdzielać Niemcy? Byłem jedynym reprezentantem interesów kontynentalnych. Niemcy ze swoimi dynastiami rozprószonymi są bardziej jednolite, niż kiedykolwiek. Wiem o tem dobrze, lecz jak temu przeszkodzić.

Uzyskałszy zagłębienie Saary. Zapytuję się Poincarę i Brianda, co z nim zrobiono od chwili zawarcia traktatu. Osiągnąłem wszystko, co logicznie biorąc mogłem osiągnąć. Zaledwie nie zerwałem z sojusznikami na 48 godzin przed podpisaniem traktatu. Lloyd George nie chciał wcale okupacji lub zgadzać się co najwyżej na jej dwuletnie trwanie. Ostatecznie Wilson doprowadził do porozumienia. Gdybyśmy byli zerwali z sojusznikami, miałibyśmy cały świat przeciwko sobie. Traktat nie jest zbyt korzystny. Przyznaje to, lecz czyż wojna była korzystna?

nie wiem ilu narodów, aby powalić Niemcy. Kiedy złożyłem władze Francja odzyskała swoje terytoria i zwiększyła swoje posiadłości kolonialne. Okupowaliśmy Nadrenję i doprowadziliśmy do zamartwychwstania Polski i Czechosłowacji. Lecz przyszedł Mileraud a po nim inni i podstawy traktatu runęły.

LEWICA FRANCUSKA PRZECIWI PLANOWI ROZBUDOWY FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (G) „Kurier Warszawski“ donosi z Paryża: Prezes ministrów Tardieu odwiedził Poincarę i odbył z nim dłuższą konferencję. Co było przedmiotem konferencji obecnego premiera ze swym poprzednikiem, nie wiadomo, zdaje się jednak, że chodzi tu o sytuację parlamentarną, gdyż utworzenie nowego

gabinetu nie usunęło tej drażliwej sytuacji, której ofiarą padł już gabinet Brianda.

Stronnictwa lewicowe korzystają z każdej sposobności, aby zachwiać gabinetem rozbudowy kraju kosztem pięciu milionów, dostarczonych przez kasy rządowe, przeciwnicy jego, wciąż wysławiający dobrodziejstwa postępu ekonomicznego i społecznego, pragnęliby oczywiście sami urzeczywistnić ten projekt, to też nie będą się wahać przeciwdziałać realizowaniu go przez gabinet Tardieu.

Wobec powyższego spodziewać się należy w izbie burzliwych dyskusji, które zmuszą prezesa ministrów do podniecenia gorliwości swych zwolenników i zażądania od nich środków do przyspieszenia dyskusji nad budżetem, aby mógł być uchwalony przed dniami 21 grudnia.

Kłopoty finansowe Hugenbergów.

Berlin, 29 listopada. (AW). Bank Wschodni dla handlu i przemysłu z siedzibą w Berlinie i Królewcu pozostający pod wpływem Hugenbergów popadł w poważne trudności finansowe skutkiem transakcji, które zawiodły. Istotnym powodem tych kłopotów finansowych mają być podobno za-

kup i budowa szeregu kinoteatrów i nieruchomości.

Na ratunek Banku Hugenbergów pospieszył Bank Drezdeński, za którym ukrywać się ma rząd pruski, który zagwarantował podobno sumę miliona marek z ogólnej sumy 4 milionów potrzebnych do sanacji banku.

We Francji budzi się ruch przeciw ugodzie z Niemcami.

Paryż, 29 listopada. (PAT) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają liczne komentarze o decyzji komisji spraw zagranicznych, mocą której specjalna podkomisja ma szczegółowo zbadać sytuację w Nadrenji w celu sprawdzenia danych o zbrojeniu się Niemiec, na które powoływał się w swoim przemówieniu Francien Bouillon. Niemniejszą doniosłość posiada również według opinii licznych dzienników wyznaczenie drugiej podkomisji, której polecono zbadać sprawę zwrotu niemieckiego mienia prywatnego, zaskwestrowanego w czasie wielkiej wojny, na czele której stoi p. Dubois, b. prezes komisji reparacyjnej.

Ostatnia ta sprawa, zaznacza „Journal de Debats“ dowodzi najlepiej lekomyślności i nieznajomości rzeczy, cechującej politykę likwidacyjną. Wiemy dobrze, oświadcza dziennik, że stronnictwo likwidacji niepokoi ta decyzja, gdyż dowodzi, że w kraju budzi

się ruch przeciwko polityce ustępstw. Wszystko wydawało się łatwe, o ile szło o wygłaszanie pochwał dla pokoju. Sprawy się pogmatwały, gdy zaczęto wysirwać różne tajniki polityki pokojowej.

Większość Francuzów, najszczerzej pokojowo usposobionych, oświadcza w zakończeniu „Journal de Debats“, nie omieszka wypowiedzieć się przeciwko polityce likwidacji, gdy pozna istotną jej naturę i dokonywane pod jej hasłami nadużycia.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

OBRONA OBCEJ INTERWENCJI.

„Robotnik” w zaślepieniu partyjnym występuje wręcz z obroną obcej interwencji w naszym wewnętrznym urządzeniu się — pisze mianowicie:

— Ani socjalizm, ani komunizm, ani faszyn, ani dyktatura nie są — czy to się komu podoba czy niepodoba — zagadnieniami polityki wewnętrznej danego kraju... Polska demokratycznie - parlamentarna to jedna wartość dla Europy i dla Międzynarodówki Socjalistycznej, Polska „faszystowska” albo Polska „cezarystyczna” i t. p. to znowuż wartość zupełnie odmienna. To nie jest kwestią „wtrącania” się zagranicy do stosunków wewnętrznych Polski: to jest kwestią oceny przez zagranicę pytania, jaką rolę Polska może odegrać w rozstrzygnięciu wielkich zagadnień ogólnie - europejskich.

„Przedświt” pisze:

Emil Vandervelde jest bardzo gorącym wyznawcą i propagatorem idei żydowskiego narodowego państwa w Palestynie, jest żarliwym opiekunem i współdziałaczem sjonizmu, podobnie, choć w większym jeszcze stopniu, niż jego kolega z czołowych szeregów obecnego francuskiego socjalistycznego zespółu, Leon Blum.

Czy stąd miałyby wynikać, że wszystko, co Vandervelde zechce powiedzieć lub napisać w sprawach sjonizmu ma posiadać jakąkolwiek wagę autorytetu np. dla polskich socjalistów, lub choćby nawet dla socjalistów żydowskich, choćby właśnie dla tych bundowców, z którymi obecnie ciekawości są zbratani?

Oczywiście, że — nie. Taka niedorzeczna pretensja nie tylko nie mogłaby nigdy przejść przez myśl Vanderveldemu, ale nie odważyłby się jej nigdy przemycić nawet i nasi ciekawicy.

Tymczasem zaś na sjonizmie bez wątpienia Vandervelde zna się doskonale, wgłębiał się w tę sprawę bardzo wszechstronnie, od wielu lat mnóstwo czasu, pracy i wysiłków myśli jej poświęcił. Z tych względów miałby jednak dużo danych, aby w tej dziedzinie za autorytet uchodzić.

Sprawy polskie natomiast nigdy ze strony Vanderveldego nie zasłużyły sobie na maleńką cząstkę tej uwagi i tego wniknięcia, jakie poświęcił sjonizmowi. Z tego braku znajomości i zrozumienia spraw polskich oraz sytuacji i obowiązków polskiego socjalizmu przez Vanderveldego wynikał już przecież przed niewielu laty pamiętny fakt niezmiernie smutny i brzydki. Było to stanowisko Vanderveldego w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę, w czasie gdy zagrożona była Warszawa, w czasie gdy niepodległość Polski wisiała na włosku. Wtedy Vandervelde uważał, że Polska, broniąca się przed hordami Tuchaczewskiego jest narzędziem imperialistyczno - kapitalistycznej kontrrewolucji. I z pewnością panom Pragierowi i Zarembe wówczas artykuł w tym sensie od Vanderveldego również łatwo byłoby wyjednać jak dziś wyjednali od niego artykuł o „Cezaryzmie” obecnej sytuacji w Polsce.

To też uświadomieni robotnicy polscy zrozumieć doskonale, jak należało potraktować rozpaczliwy pomysł naszych ciekawistów, przywołujących sobie na pomoc „autorytet” publicystycznego artykułu Vanderveldego.

WILEŃSKA AFERA PRZEMYTNICZA ZATAČA SZEROKIE KRĘGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G) Wielka afera przemytnicza w Wilnie zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo ustaliło, że szereg przemytników, działających na terenie wileńskiej dystrykcji cel, rozciągał swoją działalność na całe państwo. Szajka posiada swoje oddziały we wszystkich większych miastach, nie wyłączając Warszawy. Na usługach jej były setki ludzi. Na czele organizacji stał naczelnik agencji celnej w Wilnie Bury, który został aresztowany i decyzją prokuratora do spraw szczególnej wagi osadzony w więzieniu. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Burego, znaleziono bardzo wiele kompromitujących dokumentów sznuglerskich, pozaszywanych w meblach.

W związku z wykryciem afery, władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj licznych aresztowań i rewizji w Warszawie, w czasie których urzędnicy skarbowi opaczętownali towary, pochodzące z przemytniczych transportów. Nazwiska aresztowanych, ze względu na śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 329 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc grudzień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go grudnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Kongres urzędników — odroczony

NA KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ WYŁONIŁY SIĘ POWAŻNE RÓŻNICE ZDAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). Agencja „Iskra” donosi o zebraniu centralnej komisji porozumiewawczej odbytej w sprawie kongresu pracowników państwowych.

Na zebraniu tem zażysowały się po ważne różnice zdań, tak co do tła politycznego kongresu jak i co do terminu. Przeciw nadaniu jakiegokolwiek tła politycznego wypowiedziały się kategorycznie: Związek Urzędników Państwowych, Związki Urzędników Kontroli Skarbowej, Urzędników kolejowych, Urzędników Poczt i Telegrafów, Związki pracowników więziennych, pracowników leśnych, drużyn konduktorskich i Związek nauczycieli szkół powszechnych.

Za nadaniem kongresowi tła politycznego opowiedziały się związki, podlegające wpływowi socjalistów.

Wobec tego przesunięto zamierzony termin kongresu z 4 na 8 grudnia.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U PREMIERA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 29 listopada. (AW.) Przedstawiciele Stowarzyszeń Urzędników Skarbowych Rzpltej, Tow. Urzędników Skarb. z wykształceniem akademickim i Stowarzyszenie Urzędników Kontroli Skarb. przyjęci zostali przez p. premiera Świtalskiego na specjalnej audjencji. Delegacji urzędników skarbowych przedstawili ciężkie położenie materialne urzędników skarbowych.

P. Premier wysłuchał delegatów z całą życzliwością i zaznaczył, że troska o poprawę bytu urzędników państwowych traktowana jest przez Rząd jako jedna z pierwszych konieczności Państwa.

Chcą asymilować naszych emigrantów.

Paryż, 29 listopada. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy, zabrał głos minister Loucher, który podkreślił trudności uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych. Minister wskazał na znaczne

wysiłki, czynione w kierunku asymilowania emigrantów i zaznaczył, że Francja nie powinna żywić żadnych obaw co do stanu sanitarnego elementów napływowych, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddają się surowym oględzinom lekarskim.

Byrd leci do bieguna.

Nowy York, 29 listopada. (AW.) We dług. doniesień „New York Times” dziś o godz. 16-tej min. 29 według czasu środkowo - europejskiego komandor Byrd wystartuje do wielkiego lotu do bieguna południowego ze swego obozu Little - America.

Trasa lotu do bieguna południowego i z powrotem wyniesie 1600 mil. Na pokładzie samolotu Forda zaopatrzonego w trzy motory znajdować się będą w

charakterze pilota Bem Balchen, w charakterze radio-telegrafisty Harold June oraz kapitan Mac Kinley w charakterze fotografa.

Byrd ma nadzieję, iż przez cały czas lotu uda się utrzymać komunikację radiowa z Nowym Yorkiem. W razie sprzyjających okoliczności Byrd ma nadzieję powrócić do swego obozu w ciągu 24 godzin.

Chłopi masowo uciekają z Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G) Z Moskwy donoszą: „United Press” dowiaduje się, że wszczęta przez chłopów niemieckich ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sowieckiej zaczyna ogarniać szerokie masy chłopów polskich, czeskich i słowackich.

Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sowieckiej, w

skład którego wejść mają przedstawiciele narodowości, z których rekrutują się uchodźcy.

Prawdopodobnie rząd rosyjski będzie się sprzeciwiał tej akcji komitetu, uważając ją za nieprawne mieszanie się do swych spraw wewnętrznych. Już obecnie prasa sowiecka atakuje Niemcy z powodu udzielenia pomocy uchodźcom niemieckim.

MALICKA I WĘGIERKO OPUSZCZAJĄ SZPITAL.

Warszawa, 29 listopada. (zo). Z Równego donoszą, że stan zdrowia rannych w katastrofie samochodowej Malickiej, Węgierki i Sawana jest zupełnie zadawalający, tak, że prawdopodobnie już w najbliższy poniedziałek opuścza szpital, poczem udadzą się do Lwowa.

10-LECIE REDUTY.

Wilno, 29 listopada. (AW.) Dziś Teatr „Reduta” obchodził 10-lecie swej pracy artystycznej i kulturalnej. Na przedstawienie jubileuszowe zespół „Reduty” odegrał Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Między I a II aktem nastąpiło złożenie hołdu za sługom tego wysokiej miary artystycznej teatru.

POLSKO-NIEMIECKIE NARADY GOSPODARCZE.

Poznań, 29 listopada. (PAT). Dział rozpoczęły się w poznańskiej Izbie przemysłowo-handlowej obrady konferencji polsko-niemieckich sfer gospodarczych z udziałem przedstawicieli polskiego kupiectwa, zorganizowanego w Związku Towarzystw kupieckich i poznańskiej Izbie przemysłowo-handlowej, oraz przedstawicieli niemieckich Izb przemysłowo-handlowych i niemieckich sfer gospodarczych ze Śląska Dolnego.

P. RAUSCHER POWRACA W NIEDZIELE.

Warszawa, 29 listopada. (AW) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że po wrót posła niemieckiego Rauschera z Berlina do Warszawy nastąpi w sobotę lub najdalej w niedzielę 1 grudnia.

Ze sfer zbliżonych do poselstwa niemieckiego dowiaduje się AW, że natychmiast po swym powrocie, p. Rauscher wraz z przewodniczącym delegacji polskiej dr. Twardowskim przystąpią do dalszych rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. Sfery te utrzymują, że podpisanie małego traktatu między obu państwami może jeszcze nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

KOMITET EKONOMICZNY — 3 GRUDNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów naznaczone zostało na wtorek 3 bm. W posiedzeniu weźmie również udział minister skarbu Matuszewski, którego powrót spodziewany jest w niedzielę albo w poniedziałek.

PRZEDSTAWICIELE RUMUŃSKICH SFER GOSPOD. W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 listopada. (PAT). Przybyli w dniu dzisiejszym przedstawiciele rumuńskich sfer gospodarczych zostali przyjęci w południe na audjencji u ministra Kwiatkowskiego, który o godz. 1'30 w salonach Resursy kupieckiej wydał na честь gości śniadanie. W czasie śniadania zabrał głos minister Kwiatkowski, podkreślając węzły przyjaźni, łączące Rumunię i Polskę.

W odpowiedzi na przemówienie ministra zabrał głos prezes Izby handlowej w Bukareszcie Teodor Orghidan.

PRZED ZJAZDEM IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Lwów, 29 listopada. (AW) Dnia 3 i 4 grudnia odbędzie się w warszawskiej Izbie przem.-handl. posiedzenie Komisji podatkowej w sprawie uzgodnienia opinii Izb w przedmiocie noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Na to posiedzenie wyjedzie z ramienia lwowskiej Izby jako referent dr. Mund.

Dnia 5 grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich Izb przem.-handl. w Polsce, na którym rozpatrywane będą wyniki obrad Komisji podatkowej i zapadną odnośne uchwały.

Pozatem na zjeździe tym załatwione zostaną te sprawy, których nie zdołano załatwić na zjeździe Izb przemysłowo-handlowych w Łodzi, który się odbył 18 i 19 bm. Na zjazd ten wyjedzie imieniem lwowskiej Izby prezes sen. dr. Szarski i dyr. Trawiński, a prawdopodobnie także dwóch radców Izby.

Z OBRAD NAFTOWYCH.

Lwów, 29 listopada. (AW). Na piątkowej konferencji wieczornej reprezentantów Syndykatu Naftowego z przedstawicielami drobnych rafinerii nastąpiło pewne zbliżenie. Obrady odroczono do soboty 30 bm. przedpołudniem.

Konstytucja Państwa a wychowanie publiczne.

Dokończenie mowy Ministra Oświaty p. Czerwińskiego.

SLABE RZĄDY A BIUROKRACJA.

P. premier Świtalski w swoim odczycie w gmachu Filharmonji Warszawskiej zwrócił uwagę na to, że słabość i nietrwałość rządów wzmacnia i podnosi znaczenie biurokracji.

Ta wielka prawda znajduje swoje wymowne potwierdzenie w dziejach młodej polskiej administracji szkolnej.

Istotnie, jeżeli ministrowie oświaty mogli zrobić tak mało i jeżeli pomimo to w zakresie i organizacji wychowania publicznego wogóle zrobiono w Polsce dotychczas sporo, to należy to zawdzięczać tej okoliczności, że wśród urzędników ministerstwa i podwładnych mu organów znalazło się dość ludzi, którzy za cel swego życia uważali pracę nad postępowaniem oświaty w Polsce i wkładali w tę pracę całą swoją inicjatywę i energję.

Ale przy chronicznem bezkrólewju występuje w szeregach tzw. biurokracji pewne zjawisko wtórne, bardzo szkodliwe. Oto biurokracja, nie mogąc się nigdy doczekać rozstrzygnięcia w sprawach zasadniczych, które przekraczają już zakres tej kompetencji, powoli od tych podstawowych zagadnień odchodzi i skupia się zainteresowanie na sprawach coraz bardziej formalnych i coraz drobniejszych. — Przyzwyczajają się postępować bez kierunku, a więc i bez kierunku. Czyż można się dziwić, że w końcu poczyna dreptać na miejscu?

Byłbym wysoce niesprawiedliwy, gdybym twierdził, że polska administracja szkolna doszła już do tego stadium rezygnacji. Ale ten kilkoletni brak zasadniczych dla celów i treści wychowania państwowego rozstrzygnięć wydał już pewne swoiste rezultaty.

NIECHĘĆ DO AKTUALNOŚCI.

Jednym z nich jest dająca się zauważyć i w administracji szkolnej i w szerokich kołach pedagogów niechęć do przystosowywania celów wychowania do warunków, w jakich nas postawiła obecna chwila dziejowa, do oczywistych dzisiejszych i jutrzejszych potrzeb naszego Państwa.

Jeżeli np. weźmiemy do ręki wydawane przez Ministerstwo programy nauczania, to zobaczymy, że wskazany przy każdym z przedmiotów cel pracy szkolnej jest ujęty w formuły tak ogólne, że może być podany każdemu społeczeństwu, pod każdą szerokością geograficzną, a bodajże nawet w każdej epoce historycznej.

Ta sama niechęć do aktualności sprawia, że skądinąd bardzo słuszne hasło o niewprowadzaniu polityki do szkoły w poglądach niektórych naszych pedagogów jest rozumiane jako konieczność wyrzeczenia się zapoznawania uczniów z wypadkami historycznymi ostatnich lat kilkunastu.

Mówienie o legionach Piłsudskiego to polityka, wyjaśnianie, jaki powinien być stosunek Polaków do mniejszości narodowych w Państwie to polityka, mówienie o zasługach Naczelnego Wodza w wojnie 1920 r. to oczywiście jaskrawa polityka.

Gdyby chcieć ściśle przeprowadzić tę tak pojętą zasadę, niewprowadzania polityki do szkoły, to należałoby historję Polski kończyć na roku 1913, a na pytanie dzieci, skąd się wzięło dzisiejsze Państwo Polskie, odpowiadać wstydliwie, że bożian je przyznosi.

Uważam, że zbrodnię popełnia ten wychowawca, który w młode i niezatrute serce wychowanek wszczepia jad politycznego partyjniactwa. Ale co innego jest wprowadzanie do szkoły miazmatów partyjnej walki politycznej, a co innego obowiązek szkoły zorientowania wychowanek w zjawiskach życia społecznego i politycznego jego kraju i wszczepienia

w jego umysł pojęć, a w jego serce uczuć takich, które go uzdolnią na ofiarny trud dla własnego Państwa.

Czyżby naprawdę aż tak miało być źle, żeby nie można mieć tyle zaufania do polskiego nauczyciela, że wobec dziecka polskiego potrafi stanąć na stanowisku wychowawcy, a nie hieny partyjnej?

Jestem najsilniej przekonany, że można mieć to zaufanie, tylko trzeba tego nauczyciela wyciągnąć z obłądanego wiru partyjnego tańca i postawić mu przed oczyma idee państwa, a nie interesy koterji politycznej.

Ale dopóki będzie działała nasza konstytucja marcowa, to nigdy nie powstanie dostatecznie trwała instancja, która tej przemiany dokonać będzie mogła.

MŁODZIEŻ NIEPRZYGOTOWANA DO ŻYCIA.

Skutki tego wyeliminowania z naszych szkół pierwiastka społeczno-partyjnego nie dały na siebie długo czekać.

Zapewne nie jedna i nie jeden z Was staje zdumiony, patrząc na najbardziej rzucający się dzisiaj w oczy typ młodzieńca polskiego, wychowanego już w gimnazjum Polski Niepodległej i wstępującego do szkoły wyższej.

Słyszałem osoby, pytające z przerażeniem:

— Jakże to? Więc po to trzeba było odzyskania niepodległości, po to trzeba było spolszczenia szkolnictwa na całym obszarze ziem naszych, aby wzorem dla polskiego studenta stał się bursz niemiecki?

Ale proszę Szanownych Państwa nie należy oskarżać o to młodzieży. Nie należy również zbyt wierzyć tym, którzy dzisiejszej młodzieży zarzucają zmaterializowanie, brak ideałów itp. grzechy.

Zapewne, że młodzież ta ma nieco inny, niż my mieliśmy, stosunek do życia i jego spraw, ale to jest przecież naturalny porządek rzeczy i w tem niema nic dziwnego.

Jestem przekonany, że ta pomawiana o brak ideałów młodzież w chwili grożącego Polsce niebezpieczeństwa bez wahania zamieniłaby owe barwno „dekle“ na szare rogatywki i poszłaby złożyć swoje młode życie na ołtarzu ojczyzny, tak samo, jak szła młodzież nasza w czasie walk o niepodległość państwa i o jego granice.

Więc nie o brak ideałów tu chodzi, i nie o obojętność wobec niebezpieczeństwa, któreby groziło ojczyźnie, tylko o to, aby ta młodzież wiedziała, gdzie to niebezpieczeństwo naprawdę jest i jak z niem walczyć należy.

A tego jej właśnie w szkole nie powiedziano, bo byłaby to „polityka“.

SZKOŁA ŻYCIA OBYWATELSKIEGO

Wszyscy doskonale pamiętamy, jak w czasach niewoli młodzież polska poza szkołą oficjalną stworzyła sobie drugą szkołę w postaci tzw. kółek i różnych organizacji ideowych. Ta druga szkoła była właśnie szkołą życia obywatelskiego. Dzięki niej młodzież nasza owych czasów wstępowała w to życie tak dobrze umysłowo i uczuciowo do niego przygotowana, jak chyba żadna inna młodzież na świecie.

Wówczas „burszenschafty“ niemieckie nie mogły nam doprawdy niczem imponować.

Dzisiaj w ojczyźnie niepodległej nie powinniśmy żądać od młodzieży, aby stwarzała sobie taką poboczną szkołę, którą my przechodziliśmy. Ale za to wszystkie młodzieży z tej dziedziny potrzeby powinna i to znacznie lepiej zaspokoić ta pierwsza, polska przecież i państwowa lub dla państwa i narodu pracująca szkoła. (Okłaski).

Tymczasem na skutek owego hasła

o niewprowadzaniu rzekomej „polityki“ do szkoły młodzież nasza nie utrzymuje w szkole prawie żadnego solidniejszego przygotowania do oceny tych zjawisk życia społecznego i politycznego, przed którymi po wyjściu ze szkoły staje i na które pragnie reagować.

Czyż można się dziwić, że znaczna część tej młodzieży rozumie w tych sprawach kategorjami wulgarnie prostymi i że reaguje w sposób najprymitywniejszy, jaki można sobie wyobrazić?

Czyż można się dziwić, że do pojęć części tej młodzieży najłatwiej przemawia zoologiczny nacjonalizm, owa jedna z najniższych, ale i jedna z najprostszych reakcyj społecznych człowieka?

Czyż można się dziwić, że młodzież ta nie rozumie, iż dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce Ojczyzna wymaga od tej młodzieży innego rodzaju wysiłku, niż fizycznej przewagi nad pilnie się uczącą studenterią żydowską?

Patrząc na te nieprawdopodobne nastroje wśród części naszej młodzieży akademickiej, niektórzy politycy prawnicowi widzą w tem renesans nacjonalizmu i już naprzód śpiewają hymny triumfalne, wierząc, że przyszłość do nich należy.

Przyszłość? Ja tę przyszłość widzę inaczej.

Ja nie zaponinam, że w tym samym czasie, gdy wśród młodzieży naszych szkół akademickich próbuje świecić tryunyfy nacjonalizm, w tym samym czasie na szerokich obszarach Polski, w cieniu kominów fabrycznych i szymbów górniczych, w cieniu sadów wiosek naszych, rośnie także nowe pokolenie polskie.

A co będzie, gdy te dwie warstwy jednego pokolenia, ta ze szkoła akademicka i ta ze szkoła powszechna spotkają się kiedyś i nie znajdą wspólnego języka, by się porozumieć?

I dla tego owego wspólnego języka i owego wspólnego „credo“ państwowego trzeba uczyć w szkole powszechnej, w gimnazjum i w akademii.

DOBRA SZKOŁA MOŻE ZBUDOWAĆ TYLKO SILNY RZĄD.

Tego wspólnego języka nie ma jeszcze dzisiaj społeczeństwo polskie, nie ma go i parlament. Może go znaleźć tylko poczuwający się do odpowiedzialności za całość państwa i operujący jednakowymi kategorjami ideowymi rząd Rzeczypospolitej.

A parlament powinien mieć na tyle poczucia odpowiedzialności za państwo, by czuł, że mu nie wolno w tej pracy rządowi przeszkadzać.

Dzisiaj w parlamencie naszym panują inne pojęcia. Dzisiaj, gdy minister oświaty uderzy w jaką szkołę, będącą ghettem szowinizmu i nietolerancji, polityk z prawicy krzyknie mu oburzony: „wara ci od tego, ty masz tylko sprawdzić czy dobrze tam uczą „accusativus c. infinitivo“. Dzisiaj, gdy minister oświaty uderzy w nauczyciela, znane go ze swych skłonności komunistycznych, liberalny polityk z lewicy postawi ministra w stan oskarżenia za zamach na prawa obywatelskie nauczyciela.

Bo są politycy, którzy w swoim ślepej dążeniu do ograniczenia roli i kompetencji rządu dochodzą do tego punktu, z którego ludzie nie ślepi widzą, że w danym dziale pracy państwaowej każdy pojedynczy obywatel ma większe możliwości, niż resortowy minister.

Ale co smutniejsze, że przez 11 lat panowania takich stosunków, te polityczne w swojej absurdalności poglądy zaczęły zdobywać dla siebie prawo obywatelstwa i w umysłach szerszych sfer społecznych.

HARCERSTWO.

Aby nie być gołosłownym pozwolę sobie użyć takiego przykładu. Jedną z ważnych, a przecież ściśle biorąc pozaszkolnych organizacji wychowania tego jest harcerstwo.

W Polsce Niepodległej przy pomysłnym pod względem ilościowym, a tu i ówdzie nawet przy bardzo pomysłnym pod względem fachowym rozwoju głównego trzonu harcerstwa z biegiem czasu zaczęły występować objawy, które muszą głęboko niepokoić wszystkich myślących o przyszłości naszego państwa. Oto mianowicie prócz głównego Związku Harcerstwa Polskiego zaczęły powstawać inne niezależne od niego ośrodki harcerstwa. Powstało więc tzw. „czerwone harcerstwo socjalistyczne“, powstały odrębne związki harcerskie żydowskie i ukraińskie.

Nie trzeba być jasnowidzącym, żeby widzieć i rozumieć, że bierność przyglądanie się takiemu rozwojowi sprawy harcerskiej jest równoznaczne z pozwalaniem na wbiłanie klinów w podstawy naszego państwa.

Lecz jestem pewien, że gdyby u nas minister oświaty zapragnął zapewnić sobie wpływ decydujący na te związki, to natychmiast różne partie i partyjki podniosłyby wielki krzyk na zachłanność rządu i na jego wtrącanie się do rzeczy, które do niego nie należą. I nie jestem pewien, czy to właśnie ukraińcy i żydzi krzyczeli by najgłośniej.

Bo część naszej tzw. opinii publicznej, ta nastroszona na kamerton selmowy, rozumie tak: „Wolność ma być w Polsce, a więc miech każda grupa społeczna urabia ducha swojej młodzieży na przeciwnym biegunie. A ty, Rządzie Rzeczypospolitej, czekaj pokornie, aż kiedyś te przeciwnie duchy rzucą się na siebie i rozwalą państwo“.

KONSTYTUCJA PAŃSTWA A WYCHOWANIE OBYWATELSKIE.

Myślę, że może nie jest bez pożytku zobaczenie na wyjętych z jednego resortu kilku żywych przykładach, do jakich konsekwencji doprowadza zasada dawania rządowi jak najmniej władzy, trwałości i siły.

Musimy sobie powiedzieć jasno i otwarcie: bez silnego i trwałego rządu nie stworzymy nigdy systemu państwowego wychowania publicznego. Możemy mieć wtedy oświatę, ale tej oświacie jednolitego ducha państwowego braknie.

Aż dziw, że te rzeczy trzeba dzisiaj Polakom tłumaczyć. Toć to przecież takie niedawne jeszcze czasy, kiedyś — jak przypomina Żeromski — czytając historję dawnej Polski, flukując pięściami w karty tej książki, a spytując owa sławna mądrość „Nierządem Polska stoi“, chwytali się za głowę w rozpacz, nie mogąc zrozumieć jak można było być takim durnym!

A cóż tu powiedzieć, gdy się widzi, że miazmaty tego duru przetrwały niewiele.

Gdy się widzi, że są oto Polacy, którzy karczoowo chwytają się każdego kruczka, każdego pozor, każdego cienia pozor, aby tylko odwlec, odwrócić to coś, co idzie, co się zbliża, co nie chce ustąpić.

Nie ustąpi!...

Bóg dobry nie ma to nas wywiódł z domu niewoli, aby nam tylko przypomnieć okropne nasze dzieje z przed półtora wieku.

I dlatego Bóg dobry na dni naszego odrodzenia zesłał nam Człowieka, który nam dał siłę woli nadludzka, a taką, aby rosła w miarę, jak rosła przeciwności, i w serce tego Człowieka włożył Bóg dobry odwagę wielką, aby w chwilach najcięższych brał na siebie

za cały naród brzemień decyzji i odpowiedzialności.

I kazał Bóg dobry temu Człowiekowi iść do Wolnej Ojczyzny drogą daleką i trudną, ciemną i krwawą.

I Człowiek ten doszedł.

Dziś ma tę swoją wolną Ojczyznę, ma władzę w ręku, ma miłość wojska i zaufanie obywateli mas narodu.

I uznał ten Człowiek, w zgodzie ze wszystkimi rozumnymi mężami kraju, że dla szczęścia i chwały Ojczyzny trzeba zmienić Jej zasadnicze prawa.

I pomyśleć, że są w Polsce ludzie, którzy chcą Mu w tem przeszkodzić. Ci ludzie także przejdą do historii, ale zaprawdę nie z wieńcem laurowym na czole. (Burzliwe długotrwałe oklaski).

Udział Polaków w wyborach komunalnych w Westfalji i w Nadrenji.

(Korespondencja własna).

Essen, w listopadzie.

Na terenie prowincji westfalskiej i nadreńskiej wybory do sejmików prowincjonalnych i powiatowych odbyły się 17 listopada r.b. Wybory powyższe Polonia musiała przeprowadzić w złych warunkach, przez połączenie bowiem gmin powstały wielkie obecnie miasta, w których Polacy przy intensywnej propagandzie mało mieli widoków na przeprowadzenie własnych kandydatów. Poza to dawał się we znaki brak odpowiednich funduszy, co nie pozwalało na rozwinięcie odpowiedniej agitacji przed wyborami i w czasie samych wyborów. Pomimo to wyniki wyborów wykazały spory wzrost liczby oddanych na listy polskie głosów w porównaniu z r. 1925. Polskich list kandydatów złożono ogółem w Westfalji 25, w Nadrenji zaś 14 list.

Wynik głosowania na polskie listy do sejmików prowincjonalnych przedstawia się następująco:

w Westfalji oddano głosów 15.282, w Nadrenji — 6.733 (w r. 1925 liczba tych głosów przedstawia się tak: 11.610 w Westfalji i 4.484 w Nadrenji). Wzrost więc w porównaniu z r. 1925 wynosi 5.921 głosów.

Na polskie listy gminne i powiatowe uzyskano głosów i mandatów:

w Westfalji głosów 14.885, a mandatów 8 (w r. 1924 — głosów 11.383).

HENRI DE MONTHERLANT. 41)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Aż do tej chwili Alban nie miał wątpliwości. Teraz, wobec tego słowa, które miało się pojawić, ogarnął go niepokój. Obszedł plac dokoła, nie mając odwagi zjechać owej ławki, w coraz silniejszym przekonaniu, że nie znajdzie tam żadnego znaku. Zbliżył się nagle. Na jednej z białych emalii zatarł ołówkiem coś krótkiego, jakiegoś słowa o dwóch literach.

Potarł jedną, drugą, trzecią zapalną. Prążki ołówka były tak zwarte, że oczy ludzkie nie mogły nic więcej dostrzec nad mały czarny kwadracik. Szkoda czasu. Słowo, które tam napisano, oznacza śmierć.

Siedział w głębokiej rozterce. Może było to dziełem jakiegoś złośliwca, który odgadł słowo miłości? Nie, nie zechciałoby mu się wyjmować ołówka, by je zatrzeć; zatarłby je poprostu zwilżonym palcem. Zatarła to ta sama ręka, która je napisała. Kiedy Soledad powziela swe postanowienie, wiedziała niewątpliwie, że ojciec, wyszedłszy z Alkazaru, zaprowadzi Woundsburych na ten plac, który jest jednym z uśmiechów Sewilli. W chwili gdy tamci byli zajęci podziwianiem,

KINO
LEW

JADWIGA SMOSARSKA i ZOFIA BATYCKA
zachwycają publiczność lwowską w najnowszej filmie erot. p. t.:
„GRZESZNA MIŁOŚĆ” 10381

W głównych rolach: Bogusław Samborski, Tadeusz Wasołowski i inni

w Nadrenji głosów 6.637, a mandatów 2 (w r. 1924 — głosów 5.504).

Pomimo wzrostu głosów polskich, oddanych na listy nasze, utracono po jednym mandacie w powiecie Recklinghausen i w miastach Duisburg, Hamborn i Oberhausen. Przyczyną należy szukać w przegrupowaniu gmin zagłębia Ruliry z lipca r.b. Powiat Recklinghausen np. został powiększony o połowę swego obszaru dotychczasowego i przydzielono do niego gminy nowe, które przez Polaków nie są zamieszkałe. Podobnie przedstawia się sprawa w połączonych miastach Duisburg — Hamborn.

Dobry wynik głosowania w r.b. należy w pierwszym rzędzie przypisać zgodnej współpracy organizacji polskich, jak również czynnej współpracy kobiet, a przede wszystkim mło-

dzieży. Propagandę prasową prowadzono w jedynym tutejszym dzienniku polskim „Naród”. Ulotek wyborczych rozrzucono na tutejszym terenie w ilości 90.000 egzemplarzy. Wydano poza to specjalny numer wyborczy „Narodu” w ilości 30.000 egzemplarzy. Kompromisu z partjami niemieckimi nie zawarto nigdzie. Podczas wyborów, jak również podczas akcji przedwyborczej Polacy nie napotykali na trudności ze strony władz.

Sukces moralny wyborów obecnych jest bezsprzecznie duży, wykazały one skuteczność wysiłków nad uświadczeniem kobiet i dorastającej młodzieży, a dalsza praca w tym kierunku będzie najważniejszym zadaniem na terenach, gdzie zamieszkują Polacy.

—□—

Em.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Cudowny pierścień.

Baśń czarodziejska w 4 obrazach

z prologiem Janusza Warneckiego.

Aby napisać dobrą sztukę sceniczną dla dzieci, trzeba albo cofnąć się w spowity sennymi mgłami kraj własnych wspomnień dziecińczych, albo oprzeć się na dokładnej obserwacji psychiki dzieci i na intuicyjnym wniesieniu w jej tajniki. Ten drugi sposób jest rzadszy, bo dostępny właściwie tylko dla dobrych i rozumnych matek i dla zawodowych pedagogów, a ci wyjątkowo tylko posiadają talent literacki.

Przeważnie więc autorowie teatralni piszą na podstawie wspomnień z własnego dzieciństwa, a że bajki, które słyszeliśmy od naszych matek i mianiek, pochodziły prawie wszystkie od braci Grimmów i Andersena, stąd to pochodzi, że sztuki teatralne dla dzieci oporują stale niemal temi samymi motywami.

A więc jako niezbędne ingrediencje tego gatunku baśniowości powtarzają się prawie zawsze: dobry, a śmieszny król i rozumna, ale zła królowa, lub odwrotnie, śliczny kociuszek, który w końcu okazuje się córką królewską, piękny i szlachetny król, będący wcieleniem wszystkich cnót rycerskich, a nadto jeszcze przekupny i po-

cieszny ochmistrz lub marszałek dworu, baba Jaga, król karłów i chór karzełków, kuchmistrz i balet kuchcików, wreszcie latające smoki, cudowne pierścienie, kłębki nici, wskazujące drogę itd.

Także Janusz Warnecki, wybitny artysta dramatyczny, znany również ze sceny lwowskiej, osnuł swą baśń czarodziejską na tych motywach, a że scena nie ma dla niego tajemnic, a wierszem włada gładko i potocznie, przeto dał całość miłą i włął w swą sztukę dużo życia i ruchliwej, obfitującej w niespodzianki akcji, co dla dzieci jest najważniejsze. Tem właśnie wyróżnia jego sztukę nad widowiskami Hertza, które brak akcji zastępują nadmiernie aplikowanymi, a dla dzieci mniej interesującymi wkładkami muzycznymi i baletowymi.

Swoją drogą powinien się wreszcie znaleźć pisarz dla dzieci, któryby wyszedł poza magiczny krąg szablonowych motywów. Należałoby sięgnąć do bogatej skarbnicy naszych klechd i baśni ludowych, których tyle zebrał zasłużony K. Wł. Wójcicki.

Sztuce Warneckiego dał nasz teatr bardzo staranną oprawę dekoracyjną

i kostjumową, wyposażył ją w sprawnie funkcjonującą maszynę czarnoksięską i urozmaicił miłym baletem dziecięcym. Tempo było należyte, a wszyscy artyści grali z przejęciem, podnieceni widocznie wrażliwością tej „najszanowniejszej” publiczności dziecięcej, która nie patrzy na scenę po dejrliwym i nieufnym okiem krytycznym, ale wzrusza się naiwnie, serdecznie i głęboko, ciesząc się żywiołowo zwłaszcza wtedy, gdy jakas nikiemna figura zostanie należyście wygrzmocona.

Szczególnie pięknym i szlachetnym królewiczem Złocikiem był p. Kierczyński.

W. K.

† Założenie polskiej piekarni mechanicznej w Nicei. W Nicei powstała wielka piekarnia mechaniczna, założona przez obywatela polskiego p. Linde. Fabryka ta otworzyła jednocześnie w Nicei 10 sklepów dla sprzedaży pieczywa. Specjalny oddział fabryki założony również na dużą skalę przeznaczony jest na ciastkarnię, a prowadzony przez znanego na gruncie warszawskim specjalistę w tej dziedzinie p. Albrechta. Fabryka ta jest pierwszą tego rodzaju instytucją w Nicei a nawet na Riwierze. P. Linde chętnie sprowadzałby z Polski produkty takie, jak mąka, cukier, masło i jaja. Piekarnia przystępuje do budowy własnego młyna. Być może wtedy kalkuluwałby się przywóz polskiego ziarna. Firmy eksport, zainteresowane wynikiem monem artykułu, składać mogą oferty bądź bezpośrednio do fabryki lub za pośrednictwem konsulatu. Adres fabryki „La Comete” — Nice 25, ru Rivoli.

POŃCZOCHY JEDWABNE

10371n

w nowych kolorach
po Zł. 8.50

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

ona usiadła i napisała jakieś słowo. Potem je zatarła. Ale czy było to nie? Czy wpięty postanowiwszy zabronić, nagle zdecydowała się pozwolić? Trudno to przypuścić. Raczej można sobie wyobrazić, że, skoro nakreśliła nieodwołalne tak, doznała niepokoju, wyrzutów, kto wie czego, i zmasała. Być może, wróciwszy do ojca, spostrzegła, że się domyśla, może nawet ją skarcił. Może to co Alban napomniał o zdradaniu księcia, może owo zdanie zakiełkowało, i cofnęła się w chwili, gdy już miała ustąpić. A teraz, jakże ją odgadnie? W upojeniu zgodził się, by mu nie naznaczyła osobnego spotkania. Odwiedzić księcia? A jeśli książę się domyśla? Wyobraził sobie, jak biało ubrany służący mówi zza kraty: „Senor książę kazał powiedzieć, że odtąd niema go dla jasnie pana”.

Północ już dawno wydzwoniła. O słodczy krajów, które nie znają nieważności społecznych! Wiemy dokąd się schronić, gdy życie stanie się niemożliwe w schorowanych nieuropatycznych społeczeństwach. Wzruszające bezpieczeństwo panowało o tej porze, w tej pustej okolicy, zagubionej wśród poplątanych zaułków, w tej Siwili, która nie zna pijackiej hołoty, chociaż w głępkowatej wyobraźni paryskiej cała jest poranna ciosami sztyletów. Dzieci odeszły, by się oddać swym amolom. Domy zasypiały z bra-

mami otwartymi na ulicę. Emalje ławek połyskiwały jak oczy kobiet, jak zęby kobiet, dokoła niewinnego placu, powiernika jedynie gruchających kotów. Alban wrócił w złem usposobieniu.

W Palmową Niedzielę: przez trzy dni następne, Alban, w godzinach największego ścisłu, wędrował po katedrze i w pobliżu, odrzucając jak piłka przez tłumy sewilskie. Deszcz wzmagal pobożność: wszyscy uciekali pod dach kościołów. Niewątpliwie książę z rodziną przychodził tu codziennie, lecz jakże się znaleźć wśród tego ludu? Alban nie spotkał ich ani razu. Doprowadzony do ostateczności, postanowił pójść do księcia we czwartek wieczór, jeśli by go przedtem nie spotkał. Pretekst miał łatwy. Co słyhać z ową becerradą, na której miał być matadorem? Aby się opędzić od myśli natrętnych, rzucił się na ulicę i z ogłupiałą duszą turysty śledził wszystkie nabożeństwa i procesje, jakże tylko znalazł w programie uroczystości. Po całodziennym włóczędce dokoła katedry, zgnity ze zmęczenia, padał o zmierzchu na jedno z krzesel w ulicy Węzów. Przygląda się słynnym ceremoniom z rozstargnieniem, sympatją i nudą.

Skowyczą ostre trąbki kawalerji. „Nie, nie nam fajansów do nabrawy”.

myśli Alban, oszukany z początku ich piskliwą fantazją. Pokutnicy suną w dwóch rzędach, ubrani w długie szaty, ze spuszczonei kapturami. Wicht ma bosc nogi, co piękne jest i pobudza do śmiechu damy. Ci „bracia światłość” niosą w jednej ręce wielką świecę, płomieniem zwróconą ku ziemi, pozostałość zwyczajów greckich i rzymskich, które nakazywały nieść odwrócone pochodnie żałobne, drugą zaś ręką przytrzymują z przodu kaptury, aby ich otwory znalazły się na wysokości oczu, i czynią to gestem jakby zawstydzenia a pełnym wdzięku. Albowiem z talji, smukiści, a niekiedy i z jasności rąk, jeśli niema na nich rekawiczek białych, czerwonych, czarnych — można poznać, że wielka liczba tych nazarenos to zupełnie młodzi ludzie, tacy, którzy we Francji zapełniają nasze bursy; są nawet czteroletni grzesznicy, pokutujący — jakby się zdawało — za kradzież bułeczki z konfiturą. Z pewnością i Jesus z tianta jest między nimi. Czy Alban poznałby go po modrem aksamitnym spojrzeniu? Tajemnicze istoty ocierają się o niego: jakże żal ich twarzy ukrytych! Zatapia oczy w ich oczach. Opiera oczy na ich chłodnych rękach.

(C. d. n.)

—□—

Sprawa urzędnicza.

Zasadnicze uregulowanie problemu urzędniczego zgodnie z interesem Państwa i materialnych potrzeb pracowników państwowych zależne jest w pierwszym rzędzie od aktualnej dziś i w przededniu rozstrzygnięcia będącej zmiany ustroju, bowiem tylko w nowym ustroju niezależna od kaprysów demagogicznych ciał parlamentarnych silna władza wykonawcza przedsięwzięć będzie mogła zdecydowane kroki dla zasadniczego polepszenia bytu urzędników.

Podane niżej fakty, naświetlające historycznie etapy powoli rosnącej poprawy doli urzędniczej wskazują dosadnie trudności, z jakimi boryka się w ramach dotychczasowego ustroju uregulowanie tego tak ważnego problemu i dowodzą — jak pisze „Czas” — że Rząd, na którym ciąży odpowiedzialność za utrzymanie równowagi budżetowej, nie może szafować obietnicami tak hojnie, jak niektórzy nieodpowiedzialni posłowie.

Z końcem 1923 roku w związku z szybkim i znacznym powiększaniem przez rząd emisji pieniędzy papierowych, płace urzędnicze gwałtownie obniżyły się w stosunku do cen towarów. Rząd zgóra podwoił je w dniu 1 lutego 1924 roku. Podwyżka nadmierna w stosunku do rozporządzanych środków okazała się fatalną dla urzędników, bo doprowadziła do rozdzicia budżetu, które wywołało spadek złotego w połowie 1925 roku. Wówczas płace, obciążone wedle realnej siły kupna znacznie spadły. Urzędnik otrzymywał nadal poprzednią ilość złotych, a ceny towarów wzrosły. Gabinet koalicyjny ustawa sejmowa z 22 grudnia 1925 (t. zw. „sanacyjną”, bo jej celem była sanacja skarbu) obniżył płace nominalne mimo wzrostu cen.

Po przewrocie w r. 1926 rząd przystąpił do przywrócenia urzędnikom dawniejszych płac, przy czym poprawa następowała etapami, albowiem nagła byłaby skończyła się ponownym spadkiem złotego.

Już wnosząc do ciał ustawodawczych projekt ustawy o przewidywanym budżetowym na okres trzeciego kwartału roku 1926, rząd zrzekł się przedłużenia uprawnień do uskutecznienia od uposażeń funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych potrąceń procentowych, wprowadzonych ustawą sanacyjną. W listopadzie 1926 r. przyznano funkcjonariuszom cywilnym i tym osobom wojskowym, które nie miały prawa do dodatku służbowego, jednorazowy zasiłek w wysokości 20 proc. uposażenia, co obciążało skarb państwa jednorazowym wydatkiem w kwocie około 9 milj. zł. Od d. 1 stycznia 1927 podwyższono uposażenie o 10 proc., co stanowi około 50 milj. zł. rocznie. Ustawą z dnia 1 marca 1927 r. uchylono szereg niekorzystnych dla nauczycielstwa szkół państwowych wszelkich kategorii postanowień ustawy sanacyjnej.

W rozpoczętym z dniem 1 kwietnia 1927 r. okresie budżetowym przyznano zarówno funkcjonariuszom państwowym w służbie czynnej, jak i emerytom, wdowom, oraz sierotom po funkcjonariuszach państwowych dwukrotnie jednorazowe zasiłki. Obciążało to budżet administracji następującymi kwotami: na pokrycie wydatku na zasiłki dla funkcjonariuszów w służbie czynnej, wypłacony w dniach 1 października i 1 grudnia 1927 r., przypada około 42 milj. zł., zaś na jednorazowe zasiłki dla emerytów, wdów i sierót około 8 milj. zł., wydatek na jednorazowy zasiłek dla funkcjonariuszów w służbie czynnej, płatny w dniach 25 stycznia i 10 marca 1928 r., wynosi około 28 milj. złotych, wydatek w końcu na płatny w tych samych terminach jednorazowy zasiłek dla emerytów, wdów i sierót około 3,600.000 złotych.

Dodatki te stanowią 15 proc. zwiększenia uposażeń. Nowo wybrany sejm w ze szkorocznej i tegorocznej ustawie budżetowej przedłużył moc obowiązującą tych zarządzeń. Ta 15 proc. wyższka

porobów jest także objęta rządowym preliminarzem budżetowym na rok przyszły, rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia 1930 r. Nadto w grudniu 1928 roku, a więc rok temu nastąpiło dalsze podniesienie poborów urzędniczych. Z dniem 1 stycznia 1929 rząd wypłaca pełny dodatek mieszkaniowy, który był wypłacany w roku 1928 tylko częściowo, obciążając tym samym budżet roczną kwotą 97 milionów złotych. Natomiast nie wypłacono zaległego za r. 1928 dodatku mieszkaniowego. Już wówczas rząd stanął na stanowisku, że tę zaległość w kwocie

97 milj. zł. zapłaci, gdy stan kasy państwowej na to zezwoli.

Obecnie dalsza podwyżka płac jest na porządku dziennym.

Rząd zastanawia się nad wypłaceniem urzędnikom połowy zaległego dodatku mieszkaniowego, w razie pomysłnych tegorocznych wyników finansowych. Zaznaczyć jednak należy, że tegoroczne wyniki finansowe, od których zależy wypłata zaległego dodatku nie są jeszcze znane, to też narazie zagadnienie to nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte.

==

AKADEMJA POSELSKA

odbędzie się staraniem B. B. W. R. w niedzielę 1 grudnia 1929 r. o godzinie 11:45 w południe w sali Teatru Wielkiego.

Poseł m. Lwowa, Minister Przemysłu i Handlu

Inż. Eugenjusz KWIATKOWSKI

wygłosi przemówienie:

„O istotnym założeniu w walce o nowy ustrój”.

Zaproszenia i bilety w cenie 2 zł, 1 zł i 50 gr. wydaje sekretariat B. B. W. R. w loży przy ulicy Sykstuskiej l. 43 od godziny 10—13 i 18—20.

Wiadomości bieżące.

30
Listopada
1929

Sobota

Andrzeja

Jutro: Eligiusza

Wschód słońca 7:08

Zachód 15:49

TEATR WIELKI.

Sobota 30 listopada o godz. 4-tej po południu: „Cudowny pierścień” przedstawienie dla dzieci i młodzieży, ceny najniższe.

Sobota 30 listopada o godz. 7:30 „Artyści” sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach, tani dzień, ceny niższe.

Niedziela 1 grudnia o godz. 11:45 w poł. „Istotne założenie w walce o nowy ustrój” — odczyt mm. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Niedziela 1 grudnia o godz. 3:30: „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierchowskiego w 22 obrazach, (ceny popołudniowe).

Niedziela 1 grudnia o godz. 7:30: „Po tego przeznaczenia”.

TEATR MAŁY.

Sobota 30 listopada o godz. 7:30 „Proces Mary Dugan”, tani dzień, ceny niższe.

Niedziela 1 grudnia o godz. 3:30: „Słomiani wdowcy”, ceny popołudn.

Niedziela 1 grudnia o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan”.

TEATR REWJI „GONG”.

Sobota 30 bm.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych o godz. 7.15 i 9.30.

Niedziela 1 grudnia br.: „Ostrożnie na zakrętach” po cenach niższych o godz. 7.15 i 9.30 wieczór.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Płodność” Emila Zola.

CASINO: „Panna Elza”.

COLOSSEUM: „Książę wśród cow-boyi”.

CHIMERA: „Przygoda przyzwoitej panny”.

KOPERNIK: „Dama w szkarłacie”.

LEW: „Grzeszna miłość”.

MARYSIENKA: „Dama w szkarłacie”.

PALACE: „New York w nocy”.

2-gi film dźwiękowy.

STYLOWY: „Tajemnica Variety, Królowa jazzbandu”.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

==

— „Siła przeznaczenia” piękna opera Verdiego dana będzie w niedzielę dnia 1 grudnia wieczorem o godz. 7:30, w pierwszorzędnej obsadzie najlepszych sił naszej opery, w malowniczej oprawie scenicznej. Jest to zarazem jedno z ostatnich przedstawień tego arcydzieła wszechświatowej sławy, które schodzi z afisza niepowrotnie.

==

— Tani tydzień w teatrze rewji „Gong”. Pełna werwy i humoru rewja „Ostrożnie na zakrętach” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Wszyscy wykonawcy z Hanką Runowiecką, Skoniecznym, i inni, dają prawdziwy koncert gry aktorskiej. Wysoce art. oprawa sceniczna i doskonała ilustracja muzyczna pod kier. Z. Wiehlera dopełniają wysoce udatnej całości. Codziennie dwa przedstawienia o 7:30 i 9:30 wieczór. Bilety po niższej cenie nabywać można w przedsprzedaży przy kasie kina „Kopernik”.

==

— Tow. Ginnast. Sokół III, we Lwowie urządza ku uczczeniu rocznic listopadowych uroczysty wieczór w niedzielę 1 grudnia b. r. o godz. 18:30 (6 1/2) z nadzwyczajnym i urozmaiconym programem w własnej sali przy ul. św. Marcina l. 6. Szczegółowy program podają afisze.

— Odczyt o Sztuce Mykeńsko - Kretęskiej, zorganizowany staraniem Związku Studentów Architektury, wygłosi dr. Kazimierz Michałowski w sobotę 30 bm. o godz. 5 po południu w sali IV (elektrotechniki) Politechniki Lwowskiej (gmach główny). Goście mile widziani. Wstęp 1 zł., akademicy 50 gr.

— Akademickie Koło Lwówian, im. Stanisława Żółkiewskiego. Doroczne walne zgromadzenie Kola, odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 10 rano, w sali TSL, w Zalesiu, przy rogatce żółkiewskiej.

— Niedzielne popularne wykłady z higieny. Jutro w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w sali kinoteatru „Marysienska” (płac Smolki) odbędzie się wykład doc. dra Stanisława Progułskiego, pt.: „O znaczeniu chorób wenerycznych dla rozwoju dziecka”. Wykład ilustrują liczne przeźroczka.

— Pierwsze posiedzenie Sekcji matematyczno - przyrodniczej Związku Zawod. Naucz. Polskich Szkół Śred. odbędzie się dziś 30 bm. o godz. 5 popoł. w gimnazjum I, przy ul. Kubali 2, z następującym porządkiem dziennym: 1) dyr. Wł. Probułski: „O charakterze ćwiczeń fizycznych szkolnych”; 2) Wnioski i interpelacje.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa „Związku Artystek Polskich” mimo niezwykłego powodzenia potrwa tylko parę dni t. j. do 4-go grudnia b. r. Wyjątkowo wielka ilość sprzedanych na niej obrazów, świadczy wymownie o uznaniu jakiem się cieszy. Przystępne ceny obrazów zachęca też niewątpliwie niejednego do zakupu na wystawie artystek obrazu, rzeźby, czy drzeworytu zwłaszcza wobec zbliżającej się pory „Gwiazdki”.

Otwarcie wystawy gwiazdkowej na której będą obrazy przeznaczone do rozlosowania między członków Towarzystwa nastąpi w niedzielę 8 grudnia b. r. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 popołudniu.

— Posiedzenie Lwowskiego Kola Stowarzyszenia Dyrektorów Polsk. Państwowych Szkół Średnich odbędzie się dnia 1 grudnia 1929, t. j. w niedzielę, punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem w sali

W rocznicę powstania listopadowego.

Wczoraj w rocznicę powstania listopadowego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. — Msze św. odprawił kapelan ks. mir. Bombas, który następnie w podniosłych słowach skreślił znaczenie powstania listopad. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 26 pp. oraz śpiewał chór kadetów pod batutą prof. Kaszy. Honory wojskowe oddała kompania honorowa korpusu kadetów ze sztandarem powstańców 1863 roku. W nabożeństwie wzięli między innymi udział woj. Gołuchowski, gen. Czuma, prez. Wóycicki, kom. dr. Nadolski zastępca kom. r. Frankowski, ppłk. Jedrychowski, powstańcy 1863 r., Związek Obrońców Lwowa, Związek Ofic. R., delegacje oficerów i szeregowych wszystkich oddziałów wojskowych i liczne rzesze publiczności.

Otwarcie nowej linii tramwajowej.

Dziś, w sobotę o godz. 11 odbędzie się uroczyste otwarcie nowej linii tramwajowej nr. 11. Szkoła Przemysłowa — Dworzec Główny przez ul. Pełczyńską, Lenartowicza, Nabelaka, Na Bajki i Wiśniowieckich, jakoteż drugiej linii do rogatki gródeckiej. Prezydent miasta zaprosiło na tę uroczystość reprezentantów władz i członków Rady przybożnej. Punkt zborowy koło remizy na ul. Wuleckiej. Próbne wozy tramwajowe przejadą do parku Kilińskiego i z powrotem do „kopytkowego” a stamtąd nowym torem do rogatki gródeckiej. Wozy tramwajowe tej linii, jak to już wspomnieliśmy, oznaczone będą nr. 11 (dawna 11 zostanie zniesiona) natomiast linia nr. 4 zostanie zasilona 5-cio minutowymi odstępami wozów. Nowa ta linia będzie posiadać następujące przystanki: Dworzec Główny, magazyn kol., Kopytkowe, kościół św. Elżbiety, ul. Ządwrzańska, ul. Murarska, Potockiego, Lenartowicza, remiza MKE. (ul. Wóleka) Tow. Łyżwiarskie, ul. Obózowa, ul. św. Zofii, Pułaskiego i Szkoła przemysłowa. W dniu 1 grudnia nowa linia zostanie oddana do użytku publicznego a wozy na niej będą kursować w odstępach 8-minutowych.

nie o godzinie 11 przedpołudniem w sali konferencyjnej III. gimnazjum (Batorego 5). Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezesa z posiedzenia Zarządu Głównego. Uprasza się o liczne przybycie.

— Nabożeństwo miesięczne. Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Eucharystycznej Kongregacji „Dzieci Marii”, odbędzie się w Sacre-Coeur, ul. Jura 1, w poniedziałek 2 grudnia 1929 o godz. 17.

— MAGAZYN POŚCIELI R. Drzazga, Lwów, ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 9674

==

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca firma „SARMACJA”
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74, 102048

==

— Staraniem „Startu”, sekcji muzyczno - oświatowej związku pocztowców, odegrano onegdaj w sali własnej, na głównej poczcie, „Południe” w 3 aktach dramat Leopolda Staffa, tegoroczny laureata miasta Lwowa. — Przedstawienie wypadło niezwykle udatnie. Doskonały p. Hübel gajowy Brzost, niemiłej, jako syn jego Antek, p. Hryniuk, p. Waluszowska świetna, jako Hanka, bez zarcutu w dykcji, grała z ogniem i uczuciem, Jagna i Jasięk m. Janicka i Tadeusz Burka, szczerze współczucie budząca para sierot, oraz wyborna Agata, kumoszka wiejska p. Zofia Nizinkiewicz, stworzyli całość udatną, wykazując pod pracowitą i staranną reżyserią p. Marjańskiego - Rogowskiego, duży postęp. Za niezwykle piękną, własną wystawę, należy się

„Startowi“ szczególna pochwała. Lasek żywych sosen tchnął świeżością i zapachem żywicy siał się po widowni. W antraktach, trochę przydługich, przegrywał jazz-band, pod batutą p. Falimirskiego.

— **Z ruchu kolejowego.** Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych podaje do wiadomości, że od 1 grudnia 1929 do włącznie 28 lutego 1930 r. wprowadza się w komunikacji kolejowej Warszawa—Truskawiec bezpośredni wagon I i II kl. przy pociągu nr. 903 odjazd z Warszawy 23.25, przyjazd do Truskawca 10.35 — z powrotem zaś przy pociągu nr. 904 odjazd z Truskawca 17.15, przyjazd do Warszawy 8.28.

— **O przestrzeganie przepisów w zakresie ruchu ulicznego.** W celu przyuczenia kierowców pojazdów do przestrzegania obowiązujących w zakresie ruchu ulicznego przepisów na terenie miasta Lwowa zarządziło Starostwo Grodzkie aż do odwołania, że raz w miesiącu odbywać się będzie jednodziennie nauka jeżdżenia po ulicach miasta. Instruktorami będą umundurowani funkcjonariusze P. P. pieszej i konnej w odpowiednio wzmocnionej liczbie. Taki dzień nauki trwać będzie od godziny 7 rano do godziny 19 wieczór. Pod szczególną uwagę wzięte będą arterie o znacznym ruchu kołowym, przy czym położony zostanie nacisk na zwalczanie stale powtarzających się usterek, jak n. p. jazda nieprzepisową stroną, nieprawidłowe wymanie, przejeżdżanie przez przestanki tramwajowe w czasie postoju wozów M. K. E., jazda wozami ciężarowymi kłusem zamiast stępa, zmniejszanie szybkości pojazdów na skrzyżowaniach, jazda wozami ciężarowymi zakazanymi dla takiego ruchu ulicami i t. p. Najbliższy dzień nauki odbędzie się z początkiem m. grudnia br.

— **Wielkie włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami dostali się po uprzednim wybraniu otworu w murze do sklepu z ubraniami Ditricha Szramca przy ul. Łyczakowskiej 1. 7. Włamywacze skradli rozmaite ubrania i futra ogólnej wartości około 10 tysięcy zł.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Nieznany włamywacz włamał się przed południem do mieszkania Zuzany Wittlinowej przy ul. Piłsudskiego 1. 11, gdzie skradł zastawę stołową ze srebra, przedstawiającą wartość około 2.800 zł. — Wczorajem zakradł się jakiś złodziej do mieszkania N. Hausknechta przy ul. Krasickich 1. 17, skąd zabrał palto jesienne, zarzutkę i dwa ubrania. — Anna Bandura aresztowana została za kradzież kandelabra na szkodę Ożjasza Kalischa. — W sklepie Józefa Nowaka przy ul. Marjackim przytrzymane zostały w dniu wczorajszym Wanda Sołtys, zamieszkała przy ul. Jachowicza 1. 6, oraz Maria Hawryluk z Kleparowa na kradzieży towarów. — Wreszcie aresztowano Antoniego Marynowicza, liczącego 19 lat, za włamanie do budki rzeźniczej na pl. Unji Brzeskiej.

— **Nagły skon nieznanego mężczyzny.** W dniu wczorajszym zmarł nagle w przechodzie ul. Lwowskich Dzieci jakiś mężczyzna, którego nazwiska nie można było stwierdzić z powodu braku jakichkolwiek papierów. Lekarz dr. Wernicki stwierdził śmierć skutkiem urazu starczego i ataku serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Policja nie zdołała na razie ustalić tożsamości osoby zmarłego.

— **Wesoło zabawiał się Rawianin.** Policja przytrzymała wczorajszej nocy Stanisława Grabowskiego, liczącego 40 lat, zamieszkałego w Rawie Ruskiej, za wywołanie awantury koło Hotelu Krakowskiego i — jak mówi raport policyjny — „za znieważenie godności Państwa i Korpusu policyjnego“.

—□—

□ **JAWORÓW.** Święto Niepodległości. Dnia 10 i 11 listopada obchodzą uroczystości 11 lecia odzyskania

Zjazd inżynierów mierniczych.

W dniach 23 i 24 listopada br. odbyły się we Lwowie walne zebrania Koła wojewódzkiego państwowych inżynierów mierniczych oraz Centralnego Stowarzyszenia państwowych inżynierów mierniczych z siedzibą we Lwowie.

Na zebraniach tych jawili się: dyrektor Katastru Izby lwowskiej inż. Edmund Strzygowski, wszyscy inspektorowie, oraz liczny zastęp urzędników katastralnych ze wszystkich województw Małopolski.

Zebraniom przewodniczył dotychczasowy prezes centralny i wojewódzki inż. Hollender, witając w gorących słowach dyrektora Katastru inż. Strzygowskiego, panów inspektorów, oraz kolegów krakowskich.

Interesujący wykład p. t. „Zarys historyczny prac triangulacyjnych“ wygłosił inż. Władysław Murzewski z Tarnopola.

Sprawozdania z dotychczasowych czynności przyjęto z zadowoleniem do wiadomości i udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum.

Prezesem wydziału centralnego i koła wojewódzkiego wybrano ponownie inż. Antoniego Hollendera, zastępcami inż. Strękę Jana, oraz inż. Karola Perschkego, do wydziału powołano inżynierów: Zygmunta, Mackiewicza, Sawickiego, Sikorskiego, Nowickiego i Czajkę.

Obrady toczyły się spokojnie, owiane troską o podniesienie miernictwa w Rzeczypospolitej i świadczyły o wyrobionem poczuciu obywatelskim i społecznem między urzędnikami ka-

tastru małopolskiego.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa krzywdzenia inżynierów mierniczych przy każdorazowych awansach w obrębie Izby skarbowej lwowskiej, albowiem pomimo wspólnej listy starszeństwa prawników i inżynierów, 90 proc. szóstych mają prawnicy, a zaledwie 10 proc. technicy, i pomimo tego, że ci ostatni stanowią 1/3 część ogólnej liczby urzędników I kategorii, są stale przy awansach przeskakiwani przez młodszych latami służby prawników. Uchwalono wystosować szereg petycji do władz, celem zapobieżenia dalszemu krzywdzeniu urzędników tej samej kategorii w ramach wspólnej listy starszeństwa.

Wśród gorących okłesków, przez powstanie z miejsc, wyrażono wdzięczność i uznanie departamentów I i V Ministerstwa Skarbu oraz naczelnikowi Wydziału katastralnego inż. Dąbrowskiemu za pomoc i starania, mające na celu uzyskanie dodatków funkcyjnych dla inżynierów mierniczych w resorcie Ministerstwa Skarbu.

Słowa przewodniczącego, wyrażające gorącą podziękę dyrektorowi katastru inż. Strzygowskiemu, oraz obecnym panom inspektorom za podniesienie Urzędów katastralnych na właściwą wyżynę techniki mierniczej, oraz stały rozwój i postęp prac technicznych w każdym kierunku, wywołały szczery entuzjazm i owacyjne oklaski.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz na cześć Rządu Pracy zamknięto obrady.

Zjazd młodych ziemianek.

W dniach 6, 7 i 8 grudnia odbędzie się w Warszawie walny zjazd Stowarzyszenia Młodych Ziemianek. Będzie to pierwszy w Centrali Stowarzyszenia Zjazd po uchwaleniu nowego statutu w grudniu roku zeszłego. Statut ten połączył w jedną organizację, z centralą w Warszawie a kołami w innych miastach i większych ośrodkach promocyjnych, Młode Ziemianki z całej Polski.

Nie trzeba jednak by to połączenie pozostawało tylko martwą literą prawa — na to by weszło w życie, by żywym czynem zapaliła sięgająca w najdalsze strony kraju sieć Stowarzyszenia, konieczne są zjazdy, w czasie których węzły łączące poszczególne ośrodki działania stają się ściślejsze da wany jest impuls do nowych prac i pogłębienia prowadzonych dotychczas.

Z tą myślą zwołany jest najbliższy zjazd młodych ziemianek w nadziei,

że na zew Stowarzyszenia stawiają się młode ziemianki ze wszystkich kół i kółek, a także te, które dotąd niezrzeszone jeszcze, chcą do wspólnej pracy w imię wspólnych hasel przystąpić.

Zjazd mieć będzie charakter społeczno-narodowy, z następującymi referatami: ks. prof. Szymańskiego — Naród i państwo w światłopoglądzie katolickim. — dr. Śliwińskiej-Zerzeckiej — Kształtowanie ideologii narodowej, — dyr. Stępiera — Aktualne zagadnienia społeczne wsi. — A. Orłowskiej — O stowarzyszeniach młodzieży.

Przed Zjazdem, w dniach od 2-go do 5-go grudnia, odbędzie się dla zarządców Kół młodych ziemianek kurs, na którym wygłoszone będą wykłady z zakresu wiadomości najbardziej potrzebnych dla sił kierowniczych w Stowarzyszeniach oraz omawiające podstawy ideowe pracy Młodych Ziemianek.

Niepodległości Państwa Polskiego. Uroczystość powyższa miała tem większe znaczenie dla tutejszego grodu, — gdyż z nią połączono 300 letnią rocznicę urodzin króla Jana III, który był ongiś jaworowskim starostą. Celem go dniego uczczenia tej uroczystości stworzono komitet pod przewodnictwem p. starosty Małinowskiego. Już 10 bm. udekorowano brydnyki rządowe i prywatne, a wieczorem odbyło się przedstawienie p. t.: Swaty Królewskie pod kierunkiem p. radcy Polakiewicza, a kostiumy sprowadzono z Miejskiego Teatru ze Lwowa. W następnym dniu odbyły się nabożeństwa w świątyniach a następnie Akademia w salie Sokoła, którą rozpoczął pięknym przemówieniem p. burmistrz Kornafel Władysław, część muzyczno-wokalną wypełnił orszak. Podniosły nastrój uroczystości więcej przyczyli się do ugruntowania idei państwowo-tworczej.

□ **LISKO.** Obchód niepodległości w Olszanie. Dnia 10 bm. odbyło się w Olszanie pow. Lisko łącznie z uroczystością rocznicy odzyskania niepo-

dogłości, poświęcenie miejscowego domu Straży ogniowej. Uroczyste nabożeństwo odprawił w miejscowej, szczelnie ludnością wypełnionej cerkwi ks. dziekan Sapecki. Podniosłe kazanie wygłosił proboszcz ks. Ciekiera, który również w czasie nabożeństwa dyrygował przez siebie stworzoną orkiestrą z Ropienki. Przed uformowaniem się pochodu odśpiewano w cerkwi „Boże coś Polskę“ i „Nie rzucim ziemi“. W pochodzie wzięł udział p. starosta Wehrstein, duchowieństwo, delegacje z Sanoka i Liska, miejscowa i okoliczna inteligencja, straż ogniowa, męskie i żeńskie drużyny przysposobienia wojskowego i tłumy ludności polskiej i ruskiej. Po poświęceniu domu straży ogniowej przez ks. dziekana w asyście innych księży i gr. kat. proboszcza ze Stefkowej, nastąpiły liczne przemówienia, wśród których kilkakrotnie rzucano hasło zgodnego pożycia ludności ruskiej z polską. Uroczystość zakończyła defilada straży ogniowej i przysposobienia wojskowego. Wieczorem w sali nowo poświęconego domu, Związek teatru i chóru ludowego przy udziale straży ogni-

wej odegrał z ogromnem powodzeniem komedię Fredry „Kłoszce“ i Królińskiego „Makolągwa na urlopie“. — Przedstawienie zakończono żywym obrazem, przedstawiającym hołd składany Polsce przez wszystkie stany; przy niemiłkających okrzykach „Niech żyje Rzeczpospolita“ i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“. Głównym inicjatorem i organizatorem tej uroczystości był naczelnik stacji w Olszanie p. Mieczysław Borowiecki, który już niejednokrotnie przedtem dał się poznać jako świetny organizator wszelkich uroczystości patriotycznych. Niejednokrotnie bowiem założony i kierowany przez niego Związek teatru ludowego, rekrutujący się z robotników i wieśniaków, dawał bardzo udatne przedstawienia, czy to z okazji imienia Marszałka Piłsudskiego, kiedy odegrano sztukę „Wieża w Magdeburgu“, czy też w dzień 3 Maja. Z pełnem uznaniem wyrażał się o całym zespole starosta powiatowy p. Wehrstein, stawiając gminę Olszanicę za wzór dla całego powiatu.

GDZIE INDZIEJ MIERZYŁ — GDZIE INDZIEJ UDERZYŁ!

Żółkiew. (Tel. wł.). Dnia 26 bm. na odbywającym się weselu Piotra Puszeńskiego w Wiazowej pow. Żółkiew, Michał Herbaj w celu pozbawienia życia Iwana Łysa z Wiazowej strzelił z rewolweru do niego, lecz chybił. Kula trafiła strażnika drogowego Andrzeja Kudybę raniąc go w kość potyliczną. Sprawca ujęty.

POŻAR SKUTKIEM PODPALENIA.

Żółkiew. (Tel. wł.). Dnia 25 bm. około godz. 23 powstał pożar u Kurowca Otekcy i Terleckiego Stefana w Batiatyczach pow. Żółkiew, wskutek czego spłonęła 1 stajnia i 1 stodoła na szkodę Otekcy Kurowca, zaś 1 stajnia na szkodę Stefana Terleckiego ogólnej wartości 4939 zł. Przyczyna pożaru ma być zbrodnicze podpalenie.

BRUTALNY WIELBICIEL.

Dnia 24 bm. około godz. 17 Piotr Kadca, lat 23 z Rzyceek pow. Rawa Ruska usiłował pozbawić życia swoją kochankę Agnieszkę Niziuk z Rzyceek oddając do niej strzał rewolwerowy przez okno, który chybił, nie trafiając wymierzonej. Sprawca po dokonany czynie zbiegł.

WŁAMYWACZE UNIEŚLI KASE DWORSKĄ.

Bóbrka. (Tel. wł.). W nocy z 26 na 27 bm. nieznanymi sprawcami skradli na szkodę Aleksandra Bączkowskiego, właściciela dóbr w Bakowcach, pow. Bóbrka kase żelazną, w której znajdowała się gotówka w kwocie 8828 zł. i 4 portfele zawierające różne dokumenty.

ZABITY NA WESELU.

Mościska. (Tel. wł.). Dnia 24 bm. w czasie uczy weselnej w domu Anny Kot, zam. w Dmytrowicach, pow. Mościska, powstała bójka między miejscowymi parobkami, w czasie której Józef Borlowski z Dmytrowic, lat 21, pozbawił życia przez 4-krotne przebicie nożem Mikołaja Kozaka, zaś Iwana Trusła przebił nożem w pierś tak, że odwieziono go nieprzytomnego do domu. Borlowski został aresztowany.

STRZAŁY ZA ZŁODZIEIEM.

Dnia 27 bm. godz. 9 poster. Jan Jarenko z poster. PP. Zniesienie, pow. Lwów, użył broni palnej za uciekającym złodziejem Fedakiem ze Zniesienia oddając dwa strzały, które chybiły. Fedak zbiegł.

WŁAMANIE W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Sokal. (Tel. wł.). Dnia 26 bm. około godz. 2 nieznanymi sprawcami po wyrwanu krat dostali się do urzędu pocztowego w Warezu, pow. Sokal, gdzie po rozbiciu kasy zabrali kwotę 503 zł. 43 gr. i nabity rewolwer 8 strzałowy. Sprawcy zostali spłoszeni przez stróża nocnego Konstantego Mazurka

Uzasadnienie orzeczenia Trybunału Administracyjnego w sprawie b. Rady miejskiej we Lwowie.

Orzeczeniem z dnia 30 sierpnia 1927 L. SA 11189, skierowanym do Prezydium Magistratu m. Lwowa zwołał wojewoda lwowski w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym, na podstawie kompetencji z paragrafu 112 statutu kr. st. m. Lwowa, w brzmieniu ustalonej ustawą z dnia 11 kwietnia 1896 Dziennik Ustaw kr. Nr. 23, tymczasową reprezentację gminną m. Lwowa, ustanowioną restryktem b. Namiestnictwa z dnia 20 stycznia 1918 L. 2148 i utrzymaną w funkcjach oraz rozszerzoną w składzie osobowym i w kompetencjach uchwałą Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z dnia 11 stycznia 1919 L. 14 W. A. ponieważ — jak przez specjalną komisję ministerialną stwierdzono — wadliwości w administracji i go spodarcie gminnej, wykazane przez ilustracje, przeprowadzone z ramienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w latach 1924 i 1926 nie zostały usunięte. Do tymczasowego załatwienia bieżących spraw zarządu gminą miasta Lwowa powołał Wojewoda tymczasowy zarząd miejski, złożony z Komisarza rządowego — dwóch jego zastępców i Rady przybocznej z głosem doradczym. Zarazem oznajmił Wojewoda, że „od tej decyzji nie ma odwołania“.

Na powyższe orzeczenie wniosła Rada miejska król. stoł. miasta Lwowa oraz Prezydium miasta, na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 1 września 1927 r. skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której podniesiono cały szereg zarzutów, kwestionujących legalność wydanego zarządzenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując niniejszą sprawę i zważywszy,

że w myśl art. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 roku, Dz. Ust. poz. 712 w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych służących — o ile poszczególne ustawy wydane po wejściu w życie wspomnianej ustawy nie będą zawierały odmiennych postanowień — od orzeczeń wydanych w instancji I przez władze administracyjne II instancji (wojewody), odwołanie do właściwego Ministra.

że żaden akt ustawodawczy, względnie mający moc ustawy wydany po wejściu w życie przytoczonej ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 nie zawiera odnośnie statutu król. stoł. miasta Lwowa odmiennych postanowień.

że natomiast paragraf 112 tegoż statutu, na który się zaskarżone orzeczenie powołuje w związku z postanowieniami paragrafu 108 wyraźnie przyznaje gminie prawo wniesienia rekursu do Ministra Spraw Wewnętrznych przeciwko zarządzeniu Władzy Nadzorczej;

że więc orzeczenie Wojewody wydane na zasadzie paragrafu 112 statutu nie jest ostateczne, lecz stronie służy prawo odwołania się odeń do Ministra Spraw Wewnętrznych.

że wobec tego jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił w wyrokach L. Rej. 633/27, 915/27, 20019/27 i innych władza pozwana, wydając mylne pouczenie o środkach prawnych naruszyła formy postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego — zaskarżone orzeczenie na mocy art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1923 r. Dz. U. poz. 400 z r. 1926 z powodu wadliwego postępowania uchylił. Zarządzenie zwrotu opłaty opełniono na przepisie przytoczonego powyżej artykułu.

Warszawa, 29 listopada. (zo) Wobec różnej interpretacji orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w którym uchylono decyzję wojewody lwowskiego w sprawie składu tymczasowego zarządu m. Lwowa, o-
trzymujemy z Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych następujące wyjaśnienie:

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie dotyka zupełnie merytorycznej strony uchylonego orzeczenia wojewody lwowskiego i odnosi się tylko do formalnego braku w tej decyzji, polegającego na nieumieszczeniu w niej odpowiedniego pouczenia o środkach prawnych. (Wojewoda w swojej decyzji oparł się na ustępie 4 par. 112 statutu m. Lwowa, natomiast N. T. A. wziął także pod uwagę wówczas obowiązującą a obecnie już uchyloną ustawę o środkach prawnych od orzeczenia władz administracyjnych z 1 sierpnia 1923.)

W myśl art. 5 ust. o N. T. A., wła-

Konferencja drobnych rafinerów z Syndykatem Przemysłu Naftowego

Delegacja przeszenia małych rafinerij przedstawiła Komis. rządu Syndykatu Przemysłu Naftowego p. Brzozowskiemu trudności na rynku naftowym, które wynikły z powodu obecnej sytuacji w przemyśle naftowym. — P. Brzozowski zaproponował delegacji bez pośrednie porozumienie się z Syndykatem Naftowym, co nastąpiło w ciągu czwartku. — Po przedwstępnej rozmowie między Komisją wybraną przez Syndykata a reprezentatami drobnych rafinerij p. Schutzmanna rozpoczęła się wczoraj przedpołudniem konferencja tej samej Komisji z prezentantami małych rafinerij.

Komisarz Rządu p. Brzozowski po przedwczorajszym zebraniu Rady Syndykatu Naftowego złożył oświadczenie, że podczas pobytu ministra prze-

myślu i handlu p. Kwiatkowskiego we Lwowie w dniu 1 grudnia starać się będzie zwrócić jego uwagę na konieczności, jak najszybszej reglamentacji przemysłu naftowego w drodze publiczno-prawnej.

Wczoraj odbywały się konferencje między reprezentantami Syndykatu Naftowego a przedstawicielami zrzeszenia małych rafinerów. Pertraktacje odbywały się na zasadzie zapłaconia małym rafinerjom odszkodowania za zupełne wstrzymanie ruchu celem uzyskania potrzebnej ilości ropy w rafineriach syndykalnych. Obrady nie zostały jeszcze zakończone. Po przerwie obiadowej obrady przeciągnęły się do późnego wieczoru.

Wynika z tego, że wyrok N. T. A. nie można uważać za orzeczenie, któreby zmieniło skład tymczasowego zarządu m. Lwowa w postaci komisarza rządu i rady przybocznej.

==□==

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Pozostałe terminy rozgrywek o wejście do Ligi przedstawiają się następująco: 1 grudnia Ognisko — ŁTSG i Naprzód — Lechia; 8 grudnia ŁTSG — Naprzód i Lechia — Ognisko; 15 grudnia ŁTSG — Ognisko; 22 grudnia Naprzód — ŁTSG.

Najpiękniejsze szanse posiada nadal Lechia, mimo porażki z ŁTSG. O ile Lechia zdoła wygrać pozostałe dwa mecze, zwycięstwo będzie miała chyba zapewnione, gdyż drużynę ŁTSG. czekają jeszcze ciężkie walki.

Ruch zwrócił się do Ligi z protestem w sprawie powtórzenia meczu z Garbarnią. Na ostatniemu posiedzeniu zarząd Ligi odrzucił ten protest, wobec czego mecz z Garbarnią odbędzie się 1 grudnia w Król. Hucie.

Zarząd Ligi sprolongował Ruchowi wpłacenie należności Lidze na pewien krótki okres czasu. Ruch przed meczem z Warszawianką prosił o pożyczkę 1500 zł., lecz Liga odmówiła.

Warta poznańska otrzymała zaproszenie na rozegranie trzech spotkań w Grecji. Jeżeli pertraktacje zostaną pomyślnie zakończone, wyjazd Warty nastąpi w drugiej połowie grudnia r. b.

Amnestja dla piłkarzy. Zarząd PZPN. ogłosił z okazji dziesięciolecia związku amnestję dla piłkarzy, przyczem dotyczy to kar nałożonych do dnia 23 listopada r. b. W amnestji tej istnieje jedno zastrzeżenie, gdyż gracze zdyskwalifikowani dożywotnio muszą jednak być jeszcze przez dwa lata zdyskwalifikowani.

Wyniki zagraniczne. Reprezentacje piłkarskie Kopenhagi i Goeteborgu grały na remis 3:5. — F. C. Barcelona pokonał Espanol 3:2 zdobywając mistrzostwo Katalonii. Bramki Espanol bronil Zamorra.

SPORTY ZIMOWE.

Przed akademickimi igrzyskami zimowymi. Wyjazd AZS-u (drużyna hokejowa) na igrzyska akademickie w Davos (C — 12. I.) napotyka na trudności, gdyż Międzynar. Liga Hokejowa napisała ostatnio do PZHL., że w roku bieżącym na igrzyskach akademickich nie będzie miał prawa startu, ani jeden z zawodników, który w obecnej chwili nie jest akademikiem. Jak wiadomo większość graczy A. Z. S. nie studjuje już na uniwer-

aparacie lotniczym zbudowanym całkowicie z duraluminium. Aparat ten, który osiąga szybkość 300 km. na godzinę, wzbudził specjalne zainteresowanie szefów lotnictwa wojskowego Francji i Jugosławii. Kpt. Orliński, który powrócił do służby wojskowej, odbędzie za granicą loty pokazowe na tym aparacie.

Podpalacze w lesie winnickim.

Przy sposobności dochodzeń w sprawie likwidacji bojówki organizacji „ukraińskiej“ — która z początkiem września br. dokonała na terenie Lwowa wielu zamachów terrorystycznych — władze policyjne zdołały w nadzwyczaj krótkim czasie dotrzeć do ujęcia tej wrogiej antypaństwowej roboty po za Lwowem, sięgając ona bowiem swą siecią do Winnik, Podberezec, Czyżek i Gajów. Po przeprowadzeniu inwigilacji policja ujęła Jarosława Kulczyckiego, Stefana Cara i Włodzimierza Hupke, którzy na terenie Winnik pod przewodnictwem Kruszelnickiego mieli dokonać podpalenia lasu państwowego między Podberezcami a Winnikami. Trójka została w październiku aresztowana.

Wczorajszej nocy na terenie winnickim wydarzył się wypadek, który nietrudno nawiązać do zamierzonego przez organizację aktu sabotażowego.

Oto kilku włóścian, dążących wczorajszej nocy do Winnik zauważyło we wspomnianym lesie pałających się kilka drzew a obok jakichś osobników. Włosćianie pospieszyli czempredzej do lasu, by zająć się gaszeniem ognia i na ich widok owi osobnicy rzucili się do ucieczki. Włosćianie ugasiłi drzewa, które doznaly jedynie powierzchownego osmalenia i znaleźli obok porzuconą w zaroślach flaszkę z benzyną.

Jak widać — po aresztowaniach we wrześniu i październiku kilkunastu członków lwowskiej „U. O. W.“ — sabotażyści znów wznawiają zbrodniczą robotę.

Radiofon.

Sobota, 30 listopada.

Warszawa, (1411) godz. 12'05, 16'15, 19'25 Koncert z płyt gramofonowych. — 20'15 „Uroda miast portowych“ wygl. J. Sosnkowski. — 22'00 „O weselu arabskiem“ wygl. Z. Mikulska. — 23.00 Muzyka taneczna z hotelu Bristol. — Kraków (312) godz. 17'15 Wyprawy polarnic“ wygl. J. Fudakowski. — 17'45 Audycja dla dzieci. — Poznań (334) godz. 19'05 „Św. Andrzej“ wygl. prof. dr. Klinger. — 19'30 Interludium muzyczne. — 20'15 „Ze świata kobiecego“ wygl. S. Kazanowska. — 24'00 Koncert nocny firmy Philips. — Katowice. (408) Audycja regionalna: Andrzeiki. — Wilno. (385) godz. 12'05 Poranek muzyki popularnej. — 16'15 Audycja poświęcona utworom Rymskiej-Korsakowa. — 23'00 Spacer detektory wy po Europie. — Praga. (487) godz. 20'30 Transmisja koncertu Syndykatu dziennikarzy. — Bukareszt. (394) godz. 21'00 „Manon“ opera Masseneta. — Davenport. (479) godz. 22'00 Rewja Charlesa Brewera. — Londyn (356) godz. 12'35 Koncert Józefa Szigeti'ego. — Stockholm. (436) godz. 19'30 „Lohengrin“, opera Wagnera. — Berlin. (418) godz. 20'30 Radiokabaret. — Stuttgart. (360) godz. 20'00 „Wróg muzyki“, operetka Genne.

sytecie. A. Z. S. chcąc ściśle przestrzegać postanowień regulaminu musiałby zabrać osłabioną drużynę, a wówczas nie byłoby po co iechać do Davos.

Hokeści kanadyjscy w Europie. Drużyna hokeistów z Kanady przybywa do Europy i w czasie od 18 grudnia do 5 lutego grać będzie w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Pradze, Budapeszcie, Mediolanie, Davos, St. Moritz, Chamonix i Berlinie.

Nowiny narciarskie: Polski Zw. Narciarski zamierza obesać międzynarodowe zawody narciarskie które odbędą się w Bled (Jugosławia) od 29 stycznia do 3. lutego.

6 okręgów liczy PZN, a mianowicie: warszawski, wileński, lwowski, podhalański, krakowski — śląski i krynicki.

W bieżącym sezonie przewidywane jest wybudowanie skoczni narciarskich w Warszawie, Krakowie i Katowicach.

Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się od 11 do 16 lutego w Zakopanem, przy udziale około 60 zawodników zagranicznych z Czechosłowacji, Norwegii, Włoch, Węgier, Rumunii, Szwecji i Austrii. Dla zawodników polskich zorganizowany zostanie od 20 grudnia obóz ćwiczebny.

W Zakopanem odbyła się 24 bm. konferencja przedstawicieli PZN. (pułk. Bobkowski, Facher i Grossman) z przedstawicielami Zakopanego w sprawie zawodów międzynarodowych w lutym. Postanowiono zawiązać komitet organizacyjny zawodów.

Zniżki kolejowe dla narciarzy obowiązować będą od 1 grudnia do 31 kwietnia. Miesięcznik „Zima“ ukazywać się będzie w miesiącach zimowych.

ROZMAITOŚCI.

Pomoc ofiarom wypadków samochodowych. Automobilklub Polski zorganizował wraz z Czerwonym Krzyżem konferencję, która miała na celu zorganizowanie nieszienia pomocy ofiarom wypadków samochodowych na drogach. Postanowiono wprowadzić apteczki dla kursujących po kraju autobusów i w jaknajwiększej ilości miejsc przy szosach. Nadto postanowiono wprowadzenie egzaminu ratownictwa dla wszystkich szoferów.

Znany lotnik, kpt. Orliński udać się ma w najbliższym czasie do Belgradu i Paryża na nowoskonstruowanym w Polsce

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Interesy rolnictwa a cło na saletrę chilijską.

ARTYKUŁ P. MIN. E. KWIATKOWSKIEGO.

Pisząc na tem miejscu w sprawie cła na saletrę chilijską, wskazaliśmy na to, że w kampanii podjętej w tej sprawie przez część prasy, chodzi nie tyle o interes rolnictwa, ile o interes przemysłu zagranicznego i jego agentów.

W ostatnim numerze „Rolnictwa“ ukazał się artykuł p. ministra Kwiatkowskiego, wyczerpująco omawiający tę sprawę. Artykuł ten następnie wyszedł w oddzielnej odbitce.

„Przyczyną — pisze w nim p. minister Kwiatkowski — nierozważania na pietwsze wystąpienia prasowe było nie tylko przeświadczenie, oparte na pełnej znajomości stosunków, panujących w dziedzinie handlu produktami azotowemi, a mianowicie przeświadczenie, że kampanja przeciwko wprowadzeniu cła na saletrę chilijską jest finansowana przez czynniki obce, zainteresowane bezpośrednio w tej sprawie. Aby w tak drażliwej sprawie działalności obcych agentur nie pozostawiać niejasności, wyraźnie stwierdzam, że nie mam tu na myśli ani kilkudziesięciu, bezsensownych zresztą, ogłoszeń, umieszczonych i w roku bieżącym przez saletrę chilijską w „Gazecie Warszawskiej“, ani też nie zamierzam i nie mam podstawy do twierdzenia, że publicyści, piszący bezpośrednio w tej sprawie w różnych piśmiech politycznych i zawodowych, byli osobiste materialnie zainteresowani. Tembardziej żarzą taki w stosunku do organizacji rolniczo-handlowych byłby nieusprawiedliwiony. Na podstawie jednak całokształtu sytuacji w tej sprawie mogę twierdzić, że działają tu specjalni agenci, celem wywołania naporu opinii przeciwko wspomnianemu zarządzeniu i, że przedstawiając skrzętnie resztę, zdołali skłonić szereg ludzi i organizacji do wystąpienia w pozornie najsluszniejszej, najlenszej sprawie.

„Milczenie i nieudzielenie przez rząd publicznie wyjaśnień w tej sprawie, spowodowane jednak zostało przede wszystkim tem, że pomyślnie udanie się akcji podjętej i realizowanej w imię żywotnych interesów całego państwa — a więc i polskiego rolnictwa — wymagało aż do jej ukończenia poufności“.

Dalej jednak p. minister zaznacza „...podkreślam, że nigdy nie odmówiłem udzielenia wyjaśnień osobom poważnym, niezależnie zupełnie od ich politycznego ustosunkowania się do rządu, o ile o to zgłosiły się do mnie, co w danym wypadku nie miało miejsca“.

Przechodząc do omówienia motywów wprowadzenia cła na przywóz saletry chilijskiej, p. minister Kwiatkowski, przy pomocy szeregu autorytatywnych cyfr stwierdza, iż w światowej produkcji związków azotowych saletra chilijska zajmuje coraz to mniejsze miejsce. Jest ona w bardzo szybkim tempie zastępowana własnymi wyrobami syntetycznymi. Okazuje się bowiem, jak to teoria i praktyka dowiodły, że wyroby syntetyczne, azotowe są w stanie całkowicie zastąpić saletrę chilijską.

Głosy, które wbrew rzeczywistości, szerzyły ostatnio u nas odmienną opinię, opierały się przeważnie na pracy p. dr. Kosińskiego pt. „Wyniki doświadczeń z burakami cukrowymi w roku 1928“ Zbawiacz całkowicie wywodzi zawarte w tej broszurze p. minister Kwiatkowski zastrzegając się, że nie wie „...czy „ad usum“ kampanji saletry chilijskiej w Polsce była pomysła i wydana obecnie praca p. dra J. Kosińskiego“, stwierdza m. innemi, że ten sam autor do niedawna był innych zapatrywań gdyż, jeszcze w ar-

tykule z bieżącego roku 1929, między innymi pisał: „Jeżeli zatem musimy z powodu chwilowego braku bardzo dobrych zresztą krajowych nawozów azotowych („Nitrofos“) sprowadzać obce produkty z zagranicy...“

Na takiej to conajmniej podejrzanej wartości pracach opierali rolnicy swoje wyliczenia, podczas gdy wszyscy niemal poważni teoretycy stwierdzają wielką użyteczność nawozów syntetycznych wyrabianych w kraju.

Bezpośrednim motywem wprowadzenia cła było to, że w lipcu br. został zawarty pakt azotowy między grupą producentów niemieckich i angielskich oraz producentami saletry chilijskiej. Szczegóły układu nie zostały opublikowane, wiadomo, jednakże, iż to nowe międzynarodowe porozumienie dysponuje 80 proc. światowej produkcji oraz, że celem porozumienia jest regulowanie kwestji dystrybucji i cen związków azotowych na wszystkich rynkach światowych. Celem więc bronienia rodzimej produkcji przed groźbą zagłady trzeba było natychmiast wprowadzić na saletrę cło przywozowe:

„Przygotowując wprowadzenie cła na saletrę chilijską — pisze p. minister w swym artykule — wówczas jako posunięcie taktyczno-obronne — poleciłem równocześnie osobom zaufanym nawiązanie kontaktu z reprezentacją grupy producentów chilijskich. Negocjacje toczyły się w następującej płaszczyźnie:

1) Polska — na podstawie uzgodnienia z organizacjami rolniczymi — przyzna corocznie bezcłowy kontyngent importowy dla saletry chilijskiej, w ilości niezbędnie potrzebnej dla polskiego rolnictwa.

2) Handel saletrą chilijską w Polsce będzie kontrolowany przez specjalnie do tego upoważnioną organizację, a to jedynie w tym celu, by ceny płacone bezpośrednio przez konsumenta rolni-

czego jak najmniej odbiegały od cen oficjalnych (na podstawie których czy ni się porównawcze obliczenia rentowności nawożenia poszczególnymi gatunkami nawozów sztucznych). Oznacza to, iż szło równocześnie o obniżenie ceny saletry dla rolnika i usunięcie nieuczciwej konkurencji.

3) Producenci saletry chilijskiej udzielią organizacji konsumentów — analogicznie jak to czynią krajowe fabryki nawozów sztucznych — rocznego, niskoprocentowego kredytu, związanego z konsumpcją saletry. Oznacza to, iż w ten sposób kilkadziesiąt milionów kredytu nawozowego organizowanego corocznie w kraju, mogłoby ulec zwolnieniu, a w ten sposób kredyty te byłyby użyte na inne cele, związane z rolnictwem.

Istotnie też protokół między przedstawicielem grupy zagranicznych sprzedawców saletry a delegatem polskim w tej kwestji został podpisany pod koniec sierpnia, z zastrzeżeniem ratyfikacji przez komitet centralny. Dnia 4 września zgoda komitetu na zasady umowy była ogólnie potwierdzona. Gdy jednak w tym samym czasie rozwinęła się w Polsce kampanja przeciwko rozporządzeniu cła na saletrę, nie bez wpływu czynników zainteresowanych w handlu saletrą chilijską w Polsce, komitet ten wycofał się ze swego dawnego stanowiska, a przedstawił swoje własne warunki na ponownej konferencji w dniu 31 października rb., niemożliwe do akceptowania“.

„...Oczywiście wobec nowej sytuacji, wytworzonej w znacznej części nieroztropnemi atakami w sprawie cła na saletrę — muszę zastosować nowe metody i nową taktykę postępowania, oczekując od uświadomionych czynników rolniczych współdziałania, a nie przeciwdziałania.

Stanowisko innych czynników w tej sprawie jest i pozostanie dla Rządu zupełnie obojętne“.

Rada główna naprawy ustroju rolnego.

Rada główna naprawy ustroju rolnego, zwołana na dzień 4 grudnia rb., powołana została do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w r. 1927. Rada zbiera się co roku. Ostatnie jej posiedzenie odbyło się w roku 1928. Przewodniczącym rady głównej naprawy ustroju rolnego, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jest minister reform rolnych, lub osoba przez niego naznaczona.

Na posiedzeniu w dniu 4 grudnia rb. przewodniczyć będzie min. reform rolnych, prof. W. Staniewicz. W skład rady wchodzi 6 przedstawicieli ministerstw: reform rolnych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, sprawiedliwości, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz pracy i opieki społecznej, a nadto 6 członków z pośród wybitnych znawców stosunków rolnych i ustawodawstwa agrarnego, oraz z po-

śród osób biorących czynny udział w życiu gospodarczym i samorządowym. Ci ostatni powołani są przez ministra reform rolnych. Razem rada liczy 12 członków prócz przewodniczącego rady. Jest instytucja opiniodawcza, jeżeli chodzi o program prac ministerstwa reform rolnych, a nadto omawia plan działalności okręgowych urzędów ziemskich, projektuje środki realizowania tego planu, omawia sprawozdania z działalności O. U. Z., uchwała dezyderaty i uwagi co do działalności tych urzędów, rozważa wnioski i uwagi wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego, omawia plan wykonania reformy rolniej w ramach obowiązujących przepisów z uwzględnieniem miejscowych potrzeb i td. Członkowie rady głównej i rad wojewódzkich pełnią swe obowiązki honorowo, jedynie otrzymują zwrot kosztów przejazdu.

Eksport polskiej nierogacizny do Niemiec.

Organizacje rzeźnicze Śląska niemieckiego stwierdziły na ostatnich zebraniach, że w pierwszym rzędzie ta prowincja Niemiec ze względu na najbliższe sąsiedztwo z Polską powinna być obsylna polską trzodą chlewną. Wspomniane organizacje zabiegają o magistratu w Bytomiu, aby w celu umożliwienia masowych ubojów polskiej trzody, odpowiednio przebudował tamtejszą rzeźnię miejską.

Ciekawe są jednak dalsze żądania tej organizacji, mianowicie — zdaniem jej — mały obrót graniczny świniami

zapobieżenia zawięzaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych, polskie przepisy weterynaryjno-policyjne zostały dostosowane do przepisów niemieckich i aby zapewniono ich ścisłe przestrzeganie.

O ile chodzi o tę ostatnią sprawę, należy stwierdzić z zadowoleniem, że polskie przepisy weterynaryjne nie ustępują w niczem niemieckim, a nawet są nowocześniejsze i że ich przestrzeganie z racji naszego systemu administracyjnego, tj. podporządkowania służby weterynaryjnej władzom administracji ogólnej jest obecnie stanowczo ściślejsze, niż w Niemczech. Niemiecka „Allgemeine Fleischer Ztg.“ z 11 i 14 bm. poświęca sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich i ewentualnemu importowi polskiej trzody do Niemiec dwa dłuższe artykuły, w których zarzuca niemieckiej delegacji do rokowań niczem nieuzasadnioną tajemniczość.

Zdaniem wyżej wspomnianego cząstki atmosfera tajemniczości, wśród jakiej odbywają się rokowania oraz krążące pogłoski o możliwości uzupełnienia przyszłej umowy „tajemnymi protokołami dodatkowymi“ budzą także w sferach rzeźniczych poważny niepokój. Sfery te obawiają się przede wszystkim, aby cały kontyngent polskich świn nie dostał się wyłącznie do fabryk konserw mięsnych, gdyż byłoby to niesłusznym ich uprzywilejowaniem, natomiast żądają dopuszczenia świn polskich do wolnego obrotu, a to wedle pewnego zgóry ułożonego klucza, uwzględniającego potrzebę regulacji większych miast niemieckich.

Przy takim równomiernym rozdziale kontyngentu niemiecki rynek mięsny nie odczuje wcale wstrząsu skutkiem ewentualnego importu trzody polskiej.

Kronika gospodarcza.

— Wielka stacja rozrządowa w Gdyni. P. minister komunikacji, inż. A. Kuehn, w czasie swej podróży inspekcyjnej do Gdyni interesował się specjalnie robotami kolejowymi w porcie, a głównie budową wielkiej stacji rozrządowej w Gdyni, przeznaczonej dla obsługi portu. Dotychczas na tej stacji ułożono około 35 km torów, z czego 18 km, w roku bieżącym, nie licząc całego szeregu bocznic prywatnych do poszczególnych zakładów, oraz torów nadbrzeżnych, przeznaczonych do przeladunku towarów z wagonów na statki.

Prócz tego budowana jest obecnie w Gdyni wielka parowozownia na 10 stanowisk z warsztatami, stacją wodną i urządzeniami pomocniczymi, a nadto cztero-piętrowy dom mieszkalny o 38 mieszkańach, oraz kilka domków mieszkalnych dla pracowników kolejowych.

W roku przyszłym projektowana jest dalsza rozbudowa stacji rozrządowej kosztem 4 milionów złotych. Rozważane jest również powiększenie dworca osobowego w Gdyni, który wobec wzmagającego się ruchu okazuje się, zwłaszcza w sezonie letnim, za ciasny.

— Eksport tekstyliów z Łodzi, a rynek w Persji. Zdaniem fachowego pisma „Industrie u. Handelszeitung“, zawarty między Polską a Persją układ handlowy posiada pierwszorzędne znaczenie dla Łodzi i dla jej przemysłu włókienniczego. Dziennik niemiecki uważa, że eksport perkalów łódzkich może teraz osiągnąć z powrotem przedwojenną ekspansję.

— Kontyngenty przewozowe na I kwartał 1930 r. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenia przywozu towarów zakazanych na I kwartał 1930 r. Termin wnoszenia odnośnych podań do Izby upływa z dniem 6 grudnia b. r. włącznie.

— Żegluga polska. W listopadzie ruch portowy w Gdyni wynosił 275 tys. ton i był większy od ruchu w zeszłym miesiącu o 25 tys. ton. Przybyło w październiku do portu 148 statków, przywoząc 9,2 tys. ton ładunku oraz 46 pasażerów, wyszło natomiast 168 statków, wywoząc 2,191 pasażerów i 266,3 tys. ton ładunku. Przewozy Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ wynosiły w październiku 55,4 tys. ton. W okresie pierwszych 10-tu miesięcy r. b. przewieziono 337,8 tys. ton, przyczem tytułem frachtów za przewozy pobrano w tym czasie Ł. 112,909.

— Polska na Targach Lipskich. Na rozpoczęcia się w dniu 2 marca 1930 r. Targach wiosennych w Lipsku po raz

pierwszy zorganizowana będzie większa wystawa polska. Dział polski obejmować będzie wystawę artykułów spożywczych, skór, wyrobów włókienniczych, mebli giętych, słodyczy, wódek i likierów, zabawek, wyrobów emaljowanych, platerów i t. d. — Dział polski organizowany jest przez Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

— Posiedzenie europejskiego kartelu cynku. Na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu europejskiego kartelu cynku postanowiono jednogłośnie rozwiązać kartel z dnia 31 grudnia r. ub. Zamierza się uczynić wysiłki, celem ponownego utworzenia kartelu w najbliższej przyszłości na nowych podstawach. Wyznaczono w tym celu komisję studiów, która zbierze się z początkiem grudnia r. b.

— Wydobyte węgla na Górnym Śląsku. Ogólne wydobyte węgla na Górnym Śląsku w miesiącu październiku r. b. wyniosło 3.252.719 ton przy 27 dniach roboczych. We wrześniu r. b. przy 25 dniach roboczych wydobyte węgla wyniosło 2.932.088 ton. Na tynek wewnętrzny w październiku kopalnie górnośląskie dostarczyły ogółem 1.695.491 ton (we wrześniu 1.643.223 ton). Eksport osiągnął w październiku 1.222.643 ton, we wrześniu — 1.035.394 ton. Zapasy węgla wynosiły w październiku 644.979 ton (we wrześniu — 575.632 ton).

Z giełdy.

Lwów, dnia 29 listopada 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'90 1/4. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8'8990—8'8965, Londyn 43'46—43'49, Zurych 173—173'06, Praga 26'41 1/2 do 26'43 1/2, Wiedeń 125'37—125'45, Berlin 213'25—213'45. Dolary silniejsze, N. Jork słabszy.

Z całej Polski.

Podarunki gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech. Związek Obrony Kresów Zachodnich zwrócił się do społeczeństwa z następującą odezwą: Kilkaset tysięcy dzieci polskich w Niemczech przeżywa obecnie jeszcze twardszy, aniżeli przed wojną, ucisk germanizacyjny. Terror gospodarczy i polityczny względem Polaków w Niemczech oraz nienawistna Polsce polityka Niemiec nie dopuszczają do organizacji szkolnictwa polskiego w Niemczech, przez co kilkadziesiąt tysięcy naszych dzieci, oddzielonych kordonem od Macierzy przez zły los, skazanych jest na zagładę narodową. Społeczeństwo polskie, obchodzące w listopadzie radosną rocznicę odzyskania niepodległości, nie może i nie powinno zapomnieć ani na chwilę o nieszczęśliwej dźwiźnie polskiej, wyciągającej przez kordon rączką do Macierzy z błaganiami o pomoc i opiekę. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. W smutną wigilię Bożego Narodzenia, jaką dzieci polskie na obczyźnie i na terenach niewyzwolonych obchodzą będą,

odrobine szczęścia i radości wnieść im powinny podarki gwiazdkowe z Polski, od społeczeństwa polskiego i dzieci polskich. Prosimy zatem o zainicjowanie łaskawie zbiórki podarków gwiazdkowych wśród społeczeństwa, organizacji społecznych, działów szkolnej itd. Uważamy, że największy pomyślność da akcja zbiorkowa przy pomocy działwy i organizacji młodzieży, gdyż ich prośbie rodzice polscy napełnio nie odmówią. Prosimy o gromadzenie pieniędzy, książek, odpowiedniej treści, odzieży, bielizny, obuwia, sweterów, szali, przyborów sportowych, zabawek itp. przedmiotów (lecz w dobrym stanie), nadających się na podarki. Przedmioty te, ujęte w wykazy ilościowe, należy opakowane, należy przesłać do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, ul. Hipotečna 8, najpóźniej do dnia 10-go grudnia br., gdyż Związek musi te podarki odpowiednio posegregować i skierować w odpowiednie punkty za kordonem. Prosimy o duży wysiłek i zachowanie terminu 10 grudnia.

Na Giełdzie akcyjnej lekkie zainteresowanie dla papierów procentowych. Placono za listy zastawne Banku Hipotecznego 4 prc. zł. 37, 4 1/2 prc. zł. 42'25, za listy zastawne B. Krajowego 4 prc. zł. 45, za Tow. Kredytowe Ziemskie 4 1/2 zł. 48.

Z papierów państwowych kupowano pożyczkę konwersyjną po 49'75. W dziale papierów dywidendowych notowano: Tosp 96, Gazolina 25'50. Tendencja niejednolita. Uspokojenie żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. wł.) Popyt na dewizy znacznie mniejszy z powodu ultima. Tendencja dla walut europejskich przeważnie słaba. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90'25. Rubel złoty 4.63'50. Dla akcyj tendencja niejednolita.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.48, Berlin 47.02'50, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.70—46.90, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.72'50—46.92'50, Gdańsk 57.44—57.59, Wiedeń (czeki) 79.47—79.75, Zurych 57.80, Praga 377.05—379.05.

ZBOŻE.

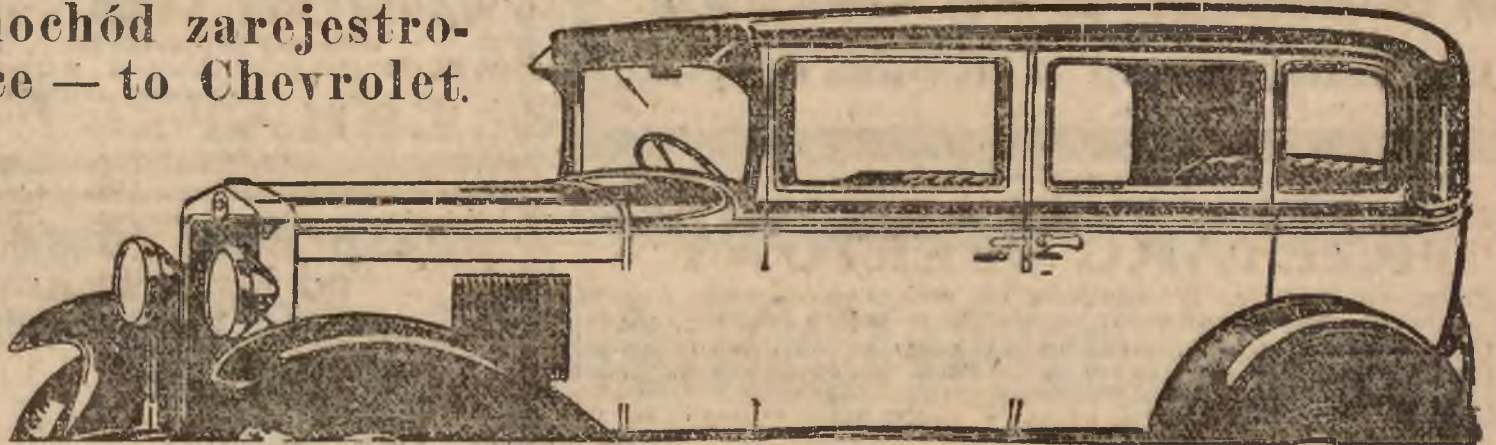
Lwów, dnia 29 listopada 1929. Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy i życie po cenach dotychczasowych. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Po chmurno i mglisto z opadami na Pomorzu i w Poznańskim. Nocą na wschodzie przymrozki, później ocieplenie. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Co trzeci samochód zarejestrowany w Polsce — to Chevrolet.

Obrzymią swą popularność w Polsce zawdzięcza Chevrolet doskonałej konstrukcji, oszczędności w zużyciu paliwa, sprawności obsługi i umiarkowanej cenie. Ceny od zł. 10.650 loco fabryka Warszawa.



KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

FORTEPIAN „Wirtha” i „Dürra” króciutkie, znakomite — sprzedam okazynie Kopernika 26 Sklepiarski. 10255

PIEC, który ogrzewa 4 pokoje zużywa 12 kg. koksu kosztuje jednego złotego na 24 godzin poleca Rentschner, Legionów 3/ 10218

KUPUJĘ, płacę dobrze zegary, stare stoliki, krzesła ryciny i wszelkie drobiazgi antyczne Handel starożytności, Jaroszewski, Komonowicza 9 10299

FORTEPIAN doskonały, płyta met. lwa, ton piękny, wielki sprzedam tanio za 1.600 zł Kopernika 26, Sklepiarski. 10314

PRACOWNIA SUNIEN DAMSKICH Kozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia. 9538

SPRZĘDAM Stylowy Salon orzeł, barok, ul. Mickiewicza 6, dorozca wskaze, tel. 70-4. 10175

FORTEPIAN ucznia Bösendorfera — Schmida pierwszej jakości mało używany — prawdziwie kupującemu sprzedam tanio. Kopernika 26, Sklepiarski. 10379

SPRZEDAM pokój męski czarny dąb: biurko, toaleta, biblioteczka, stół, kluby, Asnyka 1 m. 4. 10373

DO sprzedania willa 1 p. nowa, centralne ogrzewanie, wola, Grochowska 4 przystanek tramwajowy, bez pośrednictwa. 10144

AUTOMATY SWOBODA oszczędnościowe, piece wiecznie płonące poleca Rentschner, Legionów 3/ 10369

NA SWIĘTA Firanki, kapy, garnitury, chodniki, dywany, koce, kołdry, materace, pledy, portjery, karnisze najtaniej poleca **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-13. Tylko naprzeciw Szkwrona 10221

Salami z szynki, wędzone chude mięso kupuję przez cały rok. Płacę gotówką. **Tygodniowo 4—6 q.** 10363 J. Srb, Prag II., Plzevecká 3.

NAJCUDOWNIEJSZE balsami cznie orzeźwiający zapach. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę —** oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjnie tylko perfumierja **S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7. 10024

PIERZE Władysław Weber KUCH Lwów, Batorego 2.

Powsz. Zakład Ubezpieczeń Wzaj.

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY NA WYKONANIE INSTALACJI

ELEKTRYCZNEJ, OGRZEWANIA WODNEGO, I WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEJ 10341

w nowym domu P. Z. U. W w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza Nr. 47.

Materiały do przetargu otrzymać można, a także obejrzeć projekty instalacji: w biurze Zarządu Centralnego P. Z. U. W. w Warszawie przy ul. Kopernika 36 40 (II piętro, pokój Nr 20), względnie w biurze Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza Nr. 5. w godzinach od 10-ej do 13-ej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa reflektujące na wykonanie bądź jednej, bądź też kilku wyżej wymienionych instalacji.

Oferty w oddzielnych, zabezpieczonych kopertach, z napisem: „Oferta do przetargu na wykonanie instalacji w nowym domu P. Z. U. W. w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza Nr. 47” — inny być składane w biurze Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza Nr. 5. do dnia 10 grudnia r. b. do godz. 13-ej. Tegoż dnia o godz. 15-ej nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

OLIWA NICEJSKA

najprzedniejszej jakości, świeżego zbioru 10296 nadeszła do firmy **KAROL KRUPIŃSKI,** Lwów, Akademicka 4. Tel. 26-54.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

GRZYL Stanisław uniważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. Z. U. Stryl. 10558

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

CZTERY pokoje, kuchnia największy komfort, słoneczne, suche do wynajęcia. Oglądać Tarnowskiego 34. 103-5

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z komiortem słoneczne do wynajęcia. Wiadomość: telefon 3-21 między 3—4 popoł. 0334

DWA pokoje frontowe umeblowane do wynajęcia solidnemu panu. Ul. Dąbrowskiego 12, drzwi 5, od 12—2 i 5—7. 10233

ZARAZ wynajme solidnemu Panu pokój umeblowany ustuga, elektryka, opał. Sapięhy 45, III drzwi, od trzeciej 10378

DWA pokoje urządzone z pełnym komfortem, balkonem, obsługa w okolicy techniki, nadające się dla lekarza, inżyniera lub przemysłowca do wynajęcia zaraz. Listy do Adm. Słowa Polskiego pod S. S. 10374

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

KURS tańców rozpoczynamy 3 grudnia do świąt wyuczmy najdokładniej osobne lekcje dla starszych. Udzielamy lekcji po domach. Nowicy Piłsudskiego 16 10303

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

POSZUKUJĘ uczciwej dochodzącej, ul. św. Antoniego 5, l. p. Zgłaszać się od 12—4 tej. 10368

ZARZĄDZENI INTERNATU poszukuje dyrekcja szkoły rolniczej w Zaobel (Tarnopolu). Zgłoszenia osobiste do biura Oświatowego Małop. Tow. Roln. Lwów Kopernika 20 lub piśmie do Tarnopola, skrz. pocz. 61. 10555

NOTARIJUSZ w Kulikowie przyjmie rutynowanego kandydata. Zgłoszenia pisemnie. 10272

Poszukiwana natychmiast kwalifikowana siła biurowa do prowadzenia korespondencji polsko-niemieckiej i do pomocy w buchalterji. Wymagana znajomość języka niemieckiego perfektnie, bardzo biegłe pismo na maszynie stenografji, znajomość buchalterji. Zgłoszenia osobiste z świadectwami w sobotę 30 niedziela i po południu, Hotel Warszawski, plac Bernadński. 10330

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

AGRONOM poważna siła przyjmie stanowisko rzadcy na nieograniczony czas próbny. Antoni Drogeria, Brzeżan. 10277

INŻYNIER konstruktor, budownictwo, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, pierwszorzędne referencje poszukuje we Lwowie odpowiedniego zajęcia chwilowego. Zgłoszenia adm. Słowa Polsk. pod „Rysownik”. 10278

MŁODY intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. dłuższą praktykę u inżyniera bud-drog. poszukuje posady biurowej lub w wymienionym zakresie. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Adm. Słowa Polsk. pod „Rysownik”. 10106

MŁODY intel. mężczyzna posiadający maturę gimn. poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Praca i Sumiennosc”. 10107

PIERWSZORZĘDNY lokal biurowy pięciu pokojowy w centrum miasta w punkcie principlemym na do godnych warunkach do wynajęcia Zgłoszenia w godzinach przedpołudniowych przyjmuje p. M. Zegiestowska, Jagiellońska 1, II p. Nr. 15 68. 10276

BIURO Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361 poleca wszelkie sity nauczycielskie z językami, muzyką, Francuski, Niemki, freblanki, pielęgniarce polki, Niemki, gospodynie, kucharki, ogrodników, szoferów, personal restauracyjnej. 10380

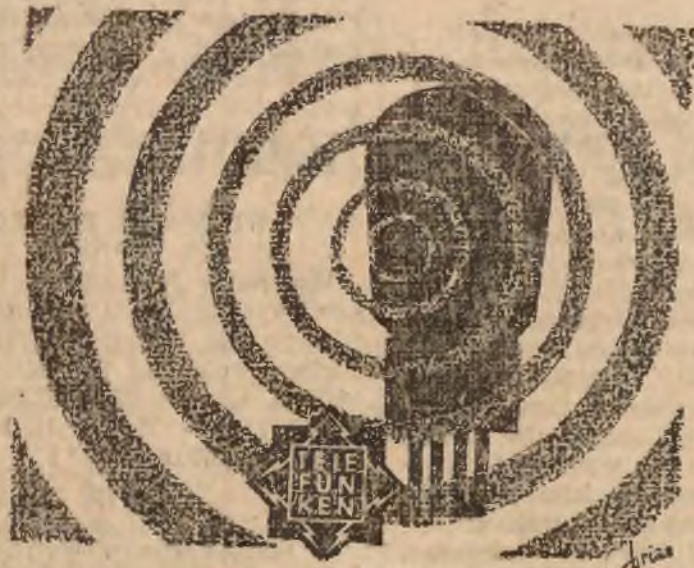
ZA mieszkanie dam posiadacze wóznego wraz z mieszkaniami. Zgłoszenia Batorego 4, I p. Pilot. 10318

MŁODY URZEDNIK na niewyowiedzianej posadzie, w jednym z najważniejszych Towarzystw ratowniczych, ze znajomością korespondencji, buchalterji, stenografji polskiej, pisania na maszynie, język polski i niemiecki, obznajomiony z wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje posady celem poprawy bytu. Zgłoszenia: Par Kraków, Rynek 46 pod „Eneryczny”. 10399

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Wallchewicz, siodlarz, Kopernika 2 Lwów. 9282



Subtelne drgania fal radiowych
Z całego świata otaczają was

Wzmocnijcie je i słuchajcie przez

Lampy Telefunken

91024

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów-Persenkówka, skrytka poczt. 33 telefon 226 ogłasza
PRZETARG OFERTOWY

na zakupno około 6000 m³ drzewostanów lub drewna kłocowego na wagonie,
w tem około 1000 m³ sosny i około 5000 m³ jodły i świerka.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do dnia 14/XII. 1929 r. godzina 12 w południe do Dyrekcji Państwowych Zakładów na Persenówce i zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę drewna”. Bliższe szczegóły przetargu zawarte są w warunkach licytacyjnych, które się na żądanie wysyła. W ofercie należy zaznaczyć, że oferentowi są warunki przetargu dokładnie znane.

Państwowe Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru względnie odrzucenia wszystkich ofert bez podania powodów

10340

Dyrektor P. Z. O. D.
INŻ. B. WELCZER m. p.

ZA LISTY zastawne 17 letniej pożyczki dolarowej Towarzystwa Kredytowego sprzedam sto morgów pola nadającego się na parcelację, lub folwark wartości nominalnej 30 tysięcy dolarów. Zgłoszenia Administracja „Wschodnia Małopolska”. 10239

WYLECZĘ reumatyzm rąk i nóg. Listy Szkoła Kam. Góra Magierów „Nuśka”. 103-7

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam przed zakupem skradzionych strzelb sztab. Manlicher, dubeltówka kaliber 12. Dreiringe Paderfang Krupp, Trzyłut. Teschner kal. 16, Ryński Zenon Hanaczówka. 10349

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich. Lwów pl. Marjański 8. 9633

DZIURA w dywanie lub kilimie — telefonuj 79-44. „Smyrna” Wytwórnia dywanów perskich, smyrniskich wełna, wzory i gotowe dywany na składzie. 10328

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA

ordynuje dla kobiet od 2 do 5
obecnie ul. Łozińskiego 9. —
boczna pl. Akademickiej, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 10290

IZADORA DUNKAN. 101)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

W zamku bawiła wówczas hrabina A., z którą łączyła Lohengrina długoletnia przyjaźń. Kiedy pewnego dnia usłyszała jak traktuje skrzypka, zawołała: „Jak pani może tak się obchodzić z tym nieszczęśliwym człowiekiem” i wymogła na mnie, że go poprosiłam, by towarzyszył nam w spacerze, który codziennie odbywałyśmy po śniadaniu w zamkniętym aucie.

Bardzo niechętnie zgodziłam się na to, zwłaszcza, że w aucie nie było przedniego siedzenia i musieliśmy wszystko troje siedzieć razem, ja w środku, hrabina po prawej stronie, a skrzypek po lewej. Jak zwykle padał rześisty deszcz; zaledwo ujechaliśmy kilkanaście kilometrów, nabrałam takiego wstrętu do tego człowieka, że zawołałam na szofera, żeby natychmiast wracał do zamku. Szofer skręcił nagle, a że wiejska droga była pełna wyboi, wóz ześlizgnął się, a ja wpadłam na swojego sąsiada z lewej

strony. Spojrzałam w jego twarz, gdyż uczułam, że chwycił mnie w objęcia i nagle ogarnął mnie płomień, jak zapaloną wiązkę siana. Nigdy nie doznałam tak nagłego i silnego wrażenia! Zaczęłam wpatrywać się w niego i onie miałam: jak mogłam nie spostrzec tego dotąd? Przecież z jego oczu tryaskał ukryty płomień geniuszu, a twarz była piękna. I już wtedy zrozumiałam, że tego człowieka czeka wielka przyszłość. Przez całą powrotną drogę wpatrywałam się w niego w jakimś namiętnym odrętwieniu, a kiedy weszliśmy do zamku, ujął mnie za rękę i nie odrywając wzroku od moich oczu, powoli zaprowadził do balowej sali za parawan. Na wieki pozostanie dla mnie zagadką, jakim cudem taki nieprzewidywany wstręt mógł nagle przerodzić się w wielką miłość.

Wówczas przepisano Lohengrinowi pewien podniecający preparat, świeżo wynaleziony, a dziś już bardzo rozpowszechniony, który miał służyć do ożywienia działalności fagocytów: Lohengrin polecił pierwszemu kamerdynerowi, aby codziennie rano podawał ten napój gościom, wraz z pozdrowieniem od gospodarza domu. Później dowiedziałam się od pewnego aptekarza, że skład tego lekarstwa wcho-

DLACZEGO NASZA SZKOŁA

przoduje w Polsce? Dlaczego urzędy cywilne i wojskowe z całego kraju zapraszają do siebie nasze oddziały? Dlaczego poza szkołą w Warszawie mamy oddziały w Wilnie, Suwałkach, Płocku, Włocławku, Kutnie, Łomży, Berzie Kartuskiej i t. d.? Bo szkoła nasza jest szkołą dobrą! Bo placąc za coś — trzeba wymagać. Nasi uczniowie, rozsiani na najlepszych posadach w całej Polsce, są żywym dowodem rezultatów dobrej nauki i wielkiej wartości naszego dyplomu!

OTWORZYLIŚMY 10346
ODDZIAŁ WE LWOWIE!

Inż. FROM, LWÓW

LELEWELA 3 przy Akademickiej.

ZABAWKI

LALKI, SANKI, KONIKI
GRY TOWARZYSKIE

w największym wyborze 10261

W. Bromilski

Lwów, Krzywa 25. (Obok Akademickiej).

NAKRYCIA STOŁOWE

poleca firma 10575

JAN LAURUK

Lwów, ul. Halicka 6. tel. 55-72.



Francuski
budzik
precyzyjny.

9839

WARSZTATY SAMOCHODOWE połączone z wytwórnią karoserji
działem lakierniczym „DUCCO” i tapicernią.
WYKONUJĄ WSZELKIE ROBOTY wchodzące w zakres
remontu podwozi i nadwozi.
„ESHAPE” Ska z o. p. Łyczakowska 27,
tel. 55-41. 10151

Bezsprężarkowe silniki Diesela
DO MOCY WŁĄCZNIE 1500 KM.
dla każdego ruchu.



STOCZNIA GDAŃSKA

Gdańsk, Werftgasse 4
Warszawa, Jasna 11 m 5, tel. 96-18
Łódź, Traugutta 9, tel. 41-83
Poznań, Słowackiego 18. tel. 77-85.
Kraków, Wiślna 12, tel. 30-49
Katowice, ul. Wita Stwosza nr. 3, tel. 27-10.
Lwów, Podleskiego 7, tel. 48-88,
Lublin, Krakowskie Przedmiescie 56 m 8, tel. 9-62
Równe, 3 go Maja 50, tel. 307.
Wiśno, Jagellońska 9 m 12, tel. 8-84.

Odnaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu medalem „Grand Prix” i wielkim medalem złotym. 8417

dą bardzo silne afrodyzyjskie środki i należy zażywać je tylko po łyżeczek od kawy, nam zaś zalecał Lohengrin, abyśmy pili szklankami.

Od owego dnia, w którym przeżyłam ze skrzypkiem tę przedziwną chwilę w aucie, ustawicznie przesła- dowała nas oboje myśl, jak i gdzie znaleźć godzinę samotności. Więc scho dziliśmy się w bibliotecę, lub w parku, albo nie zważając na deszcz i błotniste wiejskie drogi, chodziliśmy na dalekie spacer. Ale nagle powstała namietność, zwykle kończą się nagle, i w końcu nadszedł dzień, w którym skrzypek miał opuścić zamek na zawsze. Musieliśmy wyrzec się naszej miłości, aby ratować życie człowieka, który, jak wówczas się zdawało, był bliższy śmierci; chociaż żywie bardzo poważne podejrzenie, że jego choroba była komedią, a ów podniecający środek doskonale obmyślana intrzyga i zastawionymi na mnie sidłami.

Kiedy po wielu latach usłyszałam wspaniałe dźwięki „Zw'erciadła Chrystusa”, utworu owego skrzypka, przekonałam się, że miałam rację uważając go za geniusza — a każdy genialny talent poclagał mnie z fatalną a nie przewyższoną siłą.

W każdym razie ten wypadek prze-

konał mnie, że nie jestem stworzona do spokojnego, mieszczańskiego, domowego życia i w jesieni, smutna ale bogatsza w doświadczenie, wyjechałam do Ameryki, aby dotrzymać trzeciego kontraktu. I wówczas, po raz setny postanowiłam poświęcić całe życie sztuce, która wprawdzie jest bardzo wymagającą mistrzynią, ale o wiele wdzięczniejszą od każdej ludzkiej istoty.

W czasie tego tournée po raz ostatni zwróciłam się do amerykańskiej publiczności z prośbą, by zechciała po przeć moje dążenie do założenia szkoły. Chociaż tylko przez trzy lata żyłam z ludźmi bogatymi, miałam dosyć sposobności, by się przekonać jak puste, jak egoistyczne jest ich życie i w końcu przyszłam do przekonania, że odpowiednie pole do pracy mogą znaleźć tylko w szerszych sferach społeczeństwa. Po każdym przedstawieniu przemawiałam do publiczności, siędzącej w łóżach teatru „Metropolitan”, ale dzienniki ogłaszając wyjątki z tych przemówień nazywały je skandalem i dawały im tendencyjne tytuły: „Izadora obraża ludzi bogatych” i t. d. — W rzeczywistości moje przemówienia mniej więcej tak brzmiały:

(C. d. n.)